

MIEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

TYTUŁ OD 1997



Nr 2/2014

ISSN 1427-8456



WALNE ZGROMADZENIE s.6

KOMUNALNA ZAWIERUCHA s.14

KARTA PROFESJONALISTY s.32

VAT W POGRZEBÓWCE s.34

Mercedes Benz Vito kabinowy

[NOWOŚĆ]



WIELOFUNKCYJNY POJAZD — 5-osobowy system 1-2 trumienny —



Kuhlmann Cars®

Oficjalny przedstawiciel na Polskę

G&G Company • ul. Dolna 1 • 44 171 Pławniowice

Mobil: 0048 665 103100 • www.kuhlmann-cars.de

Kredyt, leasing, ubezpieczenie zapewniamy
kompleksową obsługę.



TARGI FUNERALNE

memento

P O Z N A Ń

im. Wojciecha Krawczyka

28 - 30.11.2014

TWÓRZ Z NAMI
NAJWIĘKSZE TARGI
BRANŻY POGRZEBOWEJ
ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ
EUROPY

KOLEJNA EDYCJA
TARGÓW
JUŻ W LISTOPADZIE
2014!

www.mementopoznan.pl

organizatorzy



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie

patronat medialny



USLUGIPOGRZEBOWE.COM.PL
POMOC W TRUDNEJ CHWILI...

jedyne polskie targi
z rekomendacją



W stowarzyszeniu

- 6 Wybrano nowego prezesa
- 13 Komunalna zawierucha
- 20 Rozmowa z prezesem Krzysztofem Wolickim

Nasze sondy

- 11 O nowym prezesie

Porady i prawo

- 16 Listy do zarządcy cmentarza

Informacje z branży

- 18 Wymogi na stanowisku pracy w usługach prosektoryjnych
- 24 Leasing finansuje rozwój branży pogrzebowej
- 25 Szkolenie „Etyka zawodowa”
- 32 Karta Profesjonalisty – kierunek na wiedzę i doświadczenie

Z prasy

- 23 Bulwersująca sesja, półnaga modelka na żydowskim cmentarzu
- 38 Robotnicy rozkopali kirkut

Pasje

- 28 Alfredo Salafii – mistrz balsamowania

Spojrzenie na świat

- 29 Grabaż z Wołynia

Komentarz okiem fachowca

- 28 VAT a odliczenie od karawanu



MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej. Rok XVII, Numer 2

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE
POLISH FUNERAL ASSOCIATION
02-643 Warszawa, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48
tel./fax 22 834 84 60; kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: PKO BP S.A. Oddz. 10/Warszawa
39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

ZARZĄD

Prezes – Krzysztof Wolicki
Wiceprezes – Franciszek Maksymiuk
Wiceprezes – Marek Cichewicz
Skarbnik – Jan Szczuciński
Sekretarz – Adam Ragiel
Członek Zarządu – Marian Sarniak
Członek Zarządu – Arkadiusz Durek

DTP & DRUK

P.P.H. „IWONEX”
08-110 Siedlce, Ujrzanów 289
www.iwonex.com.pl

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.
Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótu i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:
Ryszard Godlewski:
redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl
Zespół redakcyjny:
Istvan Grabowski, Justyna Kirczuk, Marian Kolczyński, Igor Szezlóng;
redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl
Współpracownicy:
Tadeusz Krotos, Selim Kulikowski, Mariusz Mucha,
Małgorzata Łukawska, Anna Domina



Decyzją większości członków, nowym prezesem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego został Krzysztof Wolicki, wieloletni działacz branży funeralnej, przyjaciel nieodżałowanego śp. Wojciecha Krawczyka, nestora organizacji i założyciela miesięcznika, a potem dwumiesięcznika MEMENTO. Głównymi celami, jakie stawia sobie na swej drodze nowy prezes,

to walka z patologiami w branży, nowelizacja archaicznej i nieprzystającej do obecnych realiów ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych i wreszcie, co chyba dla nas wszystkich najważniejsze, doprowadzenie do połączenia obydwu organizacji pogrzebowych, lub jeśli okaże się to niewykonalne, wypracowywanie wspólnego stanowiska i wspólne realizowanie zadań.

Branża funeralna jest w polskim prawie marginalizowana, a rzekłbym nawet, że celowo zawoalowana i pomijana przez polityków i ustawodawców. O wiele więcej uwagi poświęca się długości łańcucha psa na chłopskim podwórku, kolejnym wcieleniom matki Madzi z Sosnowca, pancernej brzozie ze Smoleńska, awanturnikom z Ukrainy, straszaniem społeczeństwa wyimaginowaną wojną z Rosją, niż uregulowaniami prawnymi w branży, która jako jedna z niewielu, dotyczy każdego z nas. A jeżeli politycy już zainteresują się pogrzebówką, to jedynie po to, aby coś z niej wyrwać, jak chociażby zasiłki pogrzebowe, czy też utrudnić nowymi, w większości nieżyjącymi obostrzeniami, pracę grzebalnikom.

Trudno jednak oczekiwać od polityków (którzy epizodycznie, podczas pochówków bliskich, stykają się z branżą), pochylenia się na pogrzebówkę, skoro nawet ci, którzy sami wyrosli w tym klimacie, jedli, żyli i kształcili się za pieniądze zarobione na grzebalnictwie, po dojściu do władzy, zapominają o funeralnym świecie. Choć może to i dobrze, bo widząc efekty pracy naszych parlamentarzystów, „reformy” (celowo pisze to słowo w cudzysłowie, bo moim zdaniem nie mają one nic wspólnego z reformami, a jedynie chęcią zaistnienia), jak chociażby emerytalna, której sukcesem kolejnych ekip jest wycofywanie się

z niej i powrót do tego, co było. Ciekawe, ile jeszcze upłynie czasu, zanim upadną gimnazja, „zreformowany” system opieki zdrowotnej, administracyjny.

Póki co, nasz budżet, w czasie największego kryzysu w Europie, postawił na zbrojenie. Od czasu zamieszek na Ukrainie, które nasi dysydenci wykorzystali, niczym amerykańnie w grudniu 1941 r. Pearl Harbor, wydajemy na wojsko procentowo w stosunku do PKB więcej niż Niemcy. Pieniądze trzeba skądś wziąć, bo światowi producenci wojskowych zabawek, niczym za komuny amatorzy szynki, ustawiają się w kolejkach do polskiego budżetu. W odpowiedzi, niczym grzyby po deszczu, stają przy drogach fotoradary, policjanci z zaciętością łupią kierowców. Dlatego nie zdziwmy się, gdy politycy zainteresują się i tak skromnymi zasiłkami pogrzebowymi, które są jeszcze wypłacane. Bo godnie, to musi biegać pies na łańcuchu, a człowiekowi po śmierci i tak wszystko jedno.

Pytanie, po co nam tak potężna armia i z kim planujemy walczyć, skoro Niemcy są nas w stanie zmieścić z powierzchni ziemi w ciągu kilkunastu dni. Białoruś zawsze może liczyć na wsparcie Rosji, a ta z kolei w ciągu kilku godzin, jest w stanie zostawić w miejscu o nazwie Polska, jedynie radioaktywny pył. Z Czechami zaś i Słowakami żyjemy dobrze. Chyba, że chodzi o dawne ziemie polskie na Ukrainie. Ale z nimi, to dzisiaj poradziłaby sobie nawet kawaleria konna i taczanki z czasów Piłsudskiego. Chyba, że jest to hobby miłośnicwie panującego nam prezydenta, który zamiłowanie do broni, jako myśliwy, ma we krwi i doposaża nasz kraj, niczym swoją szafę na sztucery.

Reasumując, i przepraszam za tak pesymistyczne wywody, prawda jest taka, że w najbliższym czasie nie ma co liczyć, że będzie lepiej. Miejmy jedynie nadzieję, że nie dojdzie do sytuacji, gdy znów wrócą trumny wielorazowego użytku, z uchylanym szczytem. Gdy nieboszczyka po zawiezieniu na cmentarz, będzie się „kiprowało” do zbiorowych grobów dla ubogich i posypywało wapnem. A wskutek chorób i ubóstwa, wrócą do łask cmentarze epidemiczne. Niestety, historia lubi zataczać koło, a takie scenariusze ludzkość kilkakrotnie i to wcale w nie tak odległych czasach przerabiała.

Ryszard Godlewski

WYBRANO NOWEGO PREZESA

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO STOWARZYSZENIA POGRZEBOWEGO W NIEBOROWIE

W czwartek 27 marca w zajeździe Rozdroże w Nieborowie koło Łowicza, odbyło się Sprawozdawczo – Wyborcze Walne Zgromadzenie członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Nowym prezesem organizacji został Krzysztof Wolicki, wieloletni przyjaciel śp. Wojciecha Krawczyka.

Ryszard Godlewski, Barbara Zawadzka



Uczestnicy spotkania wyrazali swoją wolę podczas głosowania

Nieborów to malownicza miejscowość położona w dolinie rzeki Bzury. Odkryte w jego okolicach ślady osadnictwa, sięgają II-IV w. n.e. To właśnie tutaj w czwartek 27 marca, w zajeździe Rozdroże, spotkali się członkowie Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego na Walnym Zgromadzeniu Sprawozdawczo – Wyborczym. Na przewodniczącego zgromadzenia wybrano Mariana Kolczyńskiego.

Bilans zysków i wydatków

Obecnych powitał ustępujący prezes PSP Franciszek Maksymiuk, który przedstawił sprawozdanie finansowe, bilans, rachunek zysków i strat za rok 2013, oraz sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia. Źródłem pozyskiwania środków na prowadzenie działalności statutowej organizacji są

składki członkowskie, organizacja szkoleń branżowych, wydawanie dwumiesięcznika MEMENTO oraz organizacja targów pogrzebowych „MEMENTO – Poznań im. Wojciecha Krawczyka”, od 2012 roku wspólnie z Międzynarodowymi Targami Poznańskimi.

- Wpływy ze składek członkowskich: 54 tys 650 zł
- Prenumerata Dwumiesięcznika Memento i Szkolenia: 108 tys 318 zł
- Wypracowany zysk Stowarzyszenia 24 tys 151 zł

W szkoleniach, konferencjach oraz wyjazdach studyjno – szkoleniowych organizowanych przez PSP w 2013 r. wzięło udział 295 osób w tym 86 licencjonowanych zarządców nieruchomości.

W swym wystąpieniu Franciszek Maksymiuk podkreślił, że stowarzyszenie cały czas aktywnie działa na rzecz zmiany ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych oraz rozporządzeń do w/w ustawy, współpracując z klubami sejmowymi zainteresowanymi nowelizacją.



Cel to walka z patologiami

– Śledzimy wszelkie inicjatywy poselskie, uczestniczymy w pracach komisji i podkomisji sejmowych, które są zaangażowane w tworzenie nowelizacji ustawy na podstawie projektów klubów PSL i SLD. Kontynuujemy współpracę z Regionalnym Stowarzyszeniem Zwolenników Kremacji z Lublina, które to stowarzyszenie wspiera nas swoją rozległą wiedzą i praktyką prawniczą – zaznaczył ustępujący prezes, dodając że wraz z Marianem Kolczyńskim reprezentującym PSP, jako jedyni przedstawiciele branży, uczestniczyli w posiedzeniu podkomisji sejmowej zajmującej się nowelizacją ustawy.

Maksymiuk przypomniał, że stowarzyszenie od lat toczy walkę, o usunięcie zakładów pogrzebowych ze szpitali

– Niestety wydzierżawianie szpitalnych prosektoriów zakładom pogrzebowym, to coraz powszechniej stosowany sposób na zdobycie dodatkowych funduszy dla ZOZ-ów. Pomimo obowiązującego prawnie zakazu wykonywania działalności pogrzebowej oraz akwizycji usług na terenie lecznicy, coraz więcej szpitali się do niego nie stosuje, przykrywając oczy na faktyczną działalność dzierżawcy do czasu, aż sprawa wyjdzie na jaw w procesie sądowym. A i wtedy, gdy zapada wyrok, umowa ze skazanym prawomocnym wyrokiem dzierżawcą, nie zawsze jest rozwiązywana. Pisma dotyczące niepra-

widłowości w szpitalach, kierujemy do Ministerstwa Zdrowia. Nie jest ono jednak zainteresowane rozwiązaniem problemu i odsyła nas do prokuratury.

Maksymiuk poinformował również, że w związku z likwidacją licencjonowanego zarządcy nieruchomości, Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe od nowego roku wprowadziło Centralny Rejestr Zarządców i Administratorów Nieruchomości Cmentarnych czyli tzw. Kartę Profesjonalisty.

Z kolei w swoim wystąpieniu Marian Kolczyński przypomniał o zasługach śp. Wojciecha Krawczyka, w tępieniu patologii szpitalno – pogrzebowych, poinformował (o czym pisaliśmy w poprzednich numerach Memento), że na ręce posłanki Krystyny Ozgi (PSL), złożył w imieniu PSP autorski projekt zmian w ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych.

Uczestniczący w zgromadzeniu członek PSP a zarazem prezes konkurencyjnej organizacji, Polskiej Izby pogrzebowej Witold Skrzydlewski, wyraził swe niezadowolenie z powodu jego zdaniem „braku ogólnego podsumowania działalności zarządu z całego okresu kadencji”. Należy w tym momencie zaznaczyć, że redakcji trudno odnieść się do sugestii Skrzydlewskiego, gdyż w przeciwieństwie do PSP, na Walne Zgromadzenie Izby, które odbyło się w zeszłym roku, żadne media, nawet branżowe, nie zostały wpuszczone. Tym bardziej żadnego sprawozdania z działalności organizacji nie otrzymaliśmy.

Wybrano nowego prezesa

Walne zgromadzenie podczas głosowania, udzieliło absolutorium zarządowi oraz Komisji Rewizyjnej za działalność w 2013r. Na prezesa Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego zgłoszono kandydaturę Krzysztofa Wolickiego, który został wybrany większością głosów (z pośród 35 osób uprawnionych do głosowania, dwie tylko było przeciwko). Członkami



Walnemu zgromadzeniu przewodniczył Marian Kolczyński

zarządu zostali: Marek Cichewicz, Jan Szczuciński, Franciszek Maksymiuk, Adam Ragieli, Marian Sarniak i Arkadiusz Durek.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano Janusza Kwaternę, Tomasza Salskiego, Leszka Ogara, zaś do Komisji Etyki Stowarzyszenia: Mariana Kolczyńskiego, Jarosława Kammera i Mirosława Kułaka.

Franciszek Maksymiuk przedstawił propozycję nadania tytułu członka honorowego Stanisławowi Janiakowi, w uznaniu jego szczególnych zasług dla stowarzyszenia. Uchwała została przyjęta jednogłośnie. Stanisław Janiak podziękował za wyróżnienie, dodał, że pracy kierownika cmentarza komunalnego w Kaliszu poświęcił 47 lat.

Marian Kolczyński w imieniu Komisji Etyki udzielił informacji o sprawie, jaka wpłynęła w minionej kadencji do komisji. Dotyczyła ona funkcjonowania na portalu społecznościowym facebook prywatnej strony, która zdaniem składającego zawierała „zdjęcia i komentarze o charakterze nekrofilnym i obscenicznym”. Po interwencji strona została zlikwidowana.

Ramowy plan działania stowarzyszenia na rok 2014, zawarty został w sprawozdaniu ustępującego zarządu. W związku z tym, że zmieniał się skład

zarządu, uczestnicy zgromadzenia za wnioskowali, aby w razie zmian, nowy zarząd rozesłał swoje propozycje działania PSP na rok 2014 pocztą elektroniczną do wszystkich członków stowarzyszenia.

W Częstochowie powstanie szkoła

Franciszek Maksymiuk przedstawił projekt utworzenia szkoły dla administratorów cmentarzy i przedsiębiorców pogrzebowych, która miała być się mieścić

w Częstochowie. Ze względu na dogodne warunki: cmentarz, krematorium, zakład pogrzebowy i prosekatorium w jednym miejscu, można by tam wszechstronnie i kompleksowo szkolić pracowników branży pogrzebowej.

Ustępujący prezes zaproponował powrót do dyskusji o rozsypywaniu prochów oraz poinformował o piśmie Polskiej Izby Pogrzebowej do Kurii Siedleckiej dotyczącej stanowiska Prezesa Stowarzyszenia w sprawie dopuszczalności rozsypywania prochów (była to w pewnym sensie odpowiedź na pismo, jakie skierowała do w/w kurii Polska Izba Pogrzebowa. Miało ono na celu zdyskredytowanie prezesa naszego stowarzyszenia, który de facto prowadzi działalność na terenie przynależnym do Kurii Siedleckiej, jako złego katolika, z powodu stanowiska członków organizacji, co zostało pominięte, co do możliwości rozsypywania prochów ludzkich. Maksymiuk zawsze podkreślał, że jako prezes demokratycznie działającej organizacji, reprezentuje w tej materii wolę większości, a nie osobiste przekonania).

Nawiązując do rozpoczętych w Sejmie prac nad nowelizacją ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, zgłosił propozycję o upoważnienie zarządu stowarzy-



W obradach stowarzyszenia brał również udział prezes Polskiej Izby Pogrzebowej Witold Skrzydlewski

szenia, do zaprezentowania stanowiska PSP i wystąpienia do ustawodawcy, z wnioskiem o umieszczenie w ustawie możliwości rozsypania prochów ludzkich na cmentarzach, w wyznaczonych do tego miejscach.

– Skoro są osoby, którym na tym zależy, trzeba uszanować ich ostatnią wolę – twierdził Maksymiuk.

Za i przeciw rozsypaniu prochów

Maria Michalak, administrator Cmentarza Centralnego w Szczecinie, której walne zgromadzenie (po przegłosowaniu) pozwoliło na zabranie głosu w dyskusji, mimo że nie jest jeszcze członkiem stowarzyszenia, opisała proces zakopywania prochów w ogrodzie pamięci. Dodała, że nie można udawać, że tematu nie ma, skoro ludzie wyrażają wolę takiej formy pochówków. Jest ona stosowana w wielu krajach. – Mamy ogród pamięci, nie ma w nim rozsypania, ale jest zakopywanie. Jak mamy funkcjonować, skoro nie będzie takiego zapisu w ustawie. Czy mamy zamknąć te ogrody, które przyjęły się fantastycznie? Przecież Czesi i Niemcy mają takie miejsca. Należy wnioskować o dopuszczenie możliwości rozsypania prochów w ustawie.

Jej wystąpieniu natychmiast przeciwstawił się Witold Skrzydlewski z PIP, zagroził przeciwnik rozsypania prochów.

– Człowiekowi należy się szacunek po śmierci. Nie należy rozsypania prochów, W Niemczech organizacja pogrzebowa złożyła wniosek o nierozsypanie prochów. Miejscem przechowywania prochów są groby lub kolumbaria. Ogrody pamięci są niezgodne z prawem – twierdził.

Tomasz Salski, członek PSP, właściciel firmy pogrzebowej Klepsydra z Łodzi potwierdził, iż są już wyroki sądowe stwierdzające, że zakopywanie prochów jest niezgodne z prawem. Kwestie rozsypania prochów uznał za drugoplanową, w porównaniu do problemów, z jakimi boryka się grzebalnictwo i którymi w pierwszej kolejności należało by się zająć. Wymienił tu firmy w teczach, bądź sklepy z trumnami, które w ostatnim czasie masowo pojawiają się na rynku. – W najważniejszych kwestiach Polska Izba Pogrzebowa i Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe mają to samo stanowisko. Należy skupić się na sprawach istotnych dla branży takich jak np. zdefiniowanie zakładów pogrzebowych – podkreślił Salski.



Franciszek Maksymiuk wręcza dyplom członka honorowego PSP Stanisławowi Janiakowi, kierownikowi cmentarza komunalnego w Kaliszu, w uznaniu jego szczególnych zasług dla stowarzyszenia

Stanisław Wojtyła, członek PSP za-uważał, że polską tradycją jest szczególne poszanowanie ostatniej woli zmarłego. Jeśli nie będzie zgody na rozsypanie prochów, to nie będzie można spełnić ostatniej woli. – Robimy pochówki ludzi różnych wyznań, w tym niewierzących. Co z ostatnią wolą zmarłego, który chce, aby jego prochy rozsypać. Jeżeli ustawa tego zabroni, rodzina nie będzie mogła jej spełnić – twierdził Wojtyła.

Piotr Godlewski, z Agencji Funeralnej S.O.S. przypomniał o konieczności uszanowania wiary zmarłego, o tym, że coraz częstsze są ekshumacje i chowanie prochów zmarłych w jednym grobie rodzinnym, co nie jest możliwe w przypadku ich rozsypania.

Po tej wypowiedzi z sali rozległy się głosy, że tak samo ekshumacja z grobu szczątków ludzkich po 50 latach, jest jedynie symboliczna.

Jan Kwatera, PSP, PUK Kraków, zaproponował, aby skoncentrować się na tematach związanych z gospodarczą działalnością branży, bez religii i filozofii. – Sprawy związane z prochami, to tematy, którymi będą zajmować się socjologowie, religioznawcy, politycy –



Członkowie Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego na Walnym Zgromadzeniu Sprawozdawczym w Nieborowie

nasz głos na pewno nie będzie wiążący. (. . .) Jeśli ktoś po 50 latach zechce ekshumować szczątki, to i tak będą to drobiny do relikwiarza wymieszane z szczątkami iluś tam osób. Na pewno wszystko trzeba robić z zachowaniem godności i czci zmarłego.

Z kolei Zbigniew Kot zgłosił propozycję, aby rozsypanie prochów uzależnić od woli zmarłego, zrównać opłaty za grób murowany i ziemny, których koszty utrzymania są takie same.

Nowy prezes PS Krzysztof Wolicki poparł wypowiedź Tomasa Salskiego — Powinniśmy się skupić na przedsiębiorstwach i ich funkcjonowaniu, a to klient zadecyduje o formie pochówku.

Jednak w tym momencie przewodniczący obrad walnego zgromadzenia, Marian Kolczyński, przypomniał, że walne zgromadzenie ma dać wytyczne dla zarządu w sprawie rozsypania prochów i zarządził głosowanie. 24 osoby opowiedziały się za przyjęciem możliwości rozsypania prochów, dwie były przeciwnie, osiem wstrzymało się od zajęcia stanowiska.

Prezes PIP Witold Skrzydlewski, poprosił o wpisanie do protokołu tego stanowczego sprzeciwu.



O NOWYM PREZESIE

W czwartek 27 marca podczas Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo – Wyborczego Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego prezesem organizacji został wybrany Krzysztof Wolicki.

Co o tym sądzą przedstawiciele branży funeralnej?

Polska Izba Pogrzebowa



Marek Gójski, Warszawa,
Dom Pogrzebowy „Gójscy”
Hanna Gójska Marek Gójski

— Wydaje mi się, że to dobry wybór. Krzysztof Wolicki moim zdaniem zasłużył na to stanowisko. Chociaż tak samo, jak śp. Wojciech Krawczyk, jest człowiekiem, który co prawda nie

wyszedł z tej branży i nie pracował w niej, ale tak samo jak on zgłębiał tę wiedzę uważam, że teraz spokojnie może piastować to stanowisko.



Zbigniew Baran, Kraków,
właściciel firmy „KARAWAN”,
członek zarządu PIP

— Nawet nie ważyłbym się oceniać w tej chwili trafności wyboru pana Wolickiego na to stanowisko, ale jeżeli się tego podjął, uważam, że na pewno ma jakieś pomysły. Do tej rozmowy możemy wrócić za rok, gdy odbędzie się walne podsumowanie jego prezesury. Obydwie organizacje (PSP i PIP – dop. red.) mają ten sam problem. Zagrożenia branży przez

kapitał zewnętrzny, co grozi upadkiem naszych rodzimych firm. Dlatego, znając poglądy pana Wolickiego, uważam, że będzie dobrym prezesem stowarzyszenia.



Witold Skrzydlewski, Łódź,
właściciel firmy
„H.SKRZYDLEWSKA” s.c.,
Prezes PIP

— Na temat słuszności tego wyboru, nie chciałbym się wypowiadać. Uszanowałem wolę większości i także zagłosowałem na pana Wolickiego,

choć uważam, że funkcję prezesa PSP powinien piastować ktoś wywodzący się z branży. Pana Wolickiego znam od wielu lat, jako izba kilkakrotnie korzystaliśmy z jego usług. Niestety mnie i pana Krzysztofa więcej dzieli niż łączy. Mam odmienne zdanie na temat rozsypania prochów zmarłych i wiele innych rzeczy związanych z branżą funeralną. Pochodzę z porządnej rodziny, nie służyliśmy w organach przemocy poprzedniego ustroju, a wręcz moi przodkowie walczyli z nimi. Uznaję inne wartości niż pan Wolicki, dlatego jest mi z nim nie po drodze.



Andrzej Derus, Tarnów,
A&W DERUS
Zakład Usług Pogrzebowych

— Krzysztof Wolicki to bardzo pozytywna osoba, znam go od dawna, uważam, że jest dobrym człowiekiem na to stanowisko. Ostatnia jego reakcja, w związku z nieszczęsnym

podatkiem VAT na karawany pogrzebowe, dodatkowo spowodowała moja sympatię do jego osoby. Jedyną rzeczą, jaką można mu zasugerować, to aby doprowadził, abyśmy się kiedyś zjednoczyli, by była jedna siła i jedno słowo.



Ryszard Walicki, Bytom

— Krzysztof to jak najbardziej kandydat godny zaufania, sprawdzony. Jego kompetencje odpowiadają w pełni do piastowania tej prezesowskiej formy. Jako prezes stowarzyszenia powinien w pierwszej kolejności dążyć do połączenia obydwu organizacji pogrzebowych. Musimy wszyscy razem walczyć, mamy jeden cel. Uważam, że jest to możliwe, a wręcz obligatoryjne. Nowej organizacji nie trzeba tworzyć. Stowarzyszenie powinno działać pod szyldem Izby. Krzysztofa znam od wielu lat. Mam do niego zaufanie, uważam, że będzie lepszy od swych poprzedników.

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe



Janusz Kwatera, Kraków,
Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych
— Zaczął się sprawdzać, jako dyrektor biura PSP, więc miejmy nadzieję, że sprawdzi się, jako prezes. Od kilkunastu lat „siedzi” w branży, co prawda nie, jako właściciel zakładu pogrzebowego, ale doskonale zna się na niej. To

niepoważne zarzucać mu to, co czynią poniektórzy. Wojciech Krawczyk też nie miał zakładu, a był współtwórcą organizacji, gazety Memento, znał branżę na wylot. Trudno więc zarzucić, aby i panu Wolickiemu, który współpracował z Krawczykiem, działał aktywnie w stowarzyszeniu, na targach, organizował szkolenia funeralne, była ona obca.



Wojciech Kitajewski, Lublin,
Carmen spółka jawna

— Wybór pana Wolickiego, to krok w bardzo dobrym kierunku. Pan Wolicki współpracował z śp. Wojciechem Krawczykiem, którego wszyscy dążą bardzo wielkim szacunkiem. To, co do tej pory robił w stowarzysze-

niu i później, prowadząc firmę szkoleniową, nigdy nie kłóciło się z zasadami etyki i koleżeństwa w branży pogrzebowej. Uważam, że jest to człowiek, który będzie umiał odnaleźć się w tych dosyć nieprzyjemnych czasach, zaognionych relacji pomiędzy organizacjami.



Adam Ragiel, Pomiechówek,
Polskie Centrum Balasamcji
i Tanatokosmetologii

— Najlepszy wybór, jaki może być. Bardzo trafny, ze względu na to, że Krzysztof ma bardzo dużą wiedzę, możliwości kontaktu z firmami i szkolenia. Myślę, że stoi przed nim

zadanie reorganizacji całego stowarzyszenia, struktur, doprowadzenie do powiększenia organizacji o nowych członków. Zmian w projektach, mających na celu zlikwidowanie patologii, czyli tzw. firm teczkowych, nieposiadających zaplecza, karawanu, a istniejących poza prawem, mających siedziby i biura w szpitalnych prosektorach. Proceder, który nie dosyć, że się nie ukraca, to rozwija się coraz bardziej do przodu.



Leszek Ogar, Szczecinek,
prezes PGK

— Jest to bardzo dobry wybór. Pan Wolicki jest wieloletnim członkiem stowarzyszenia, zna dobrze środowisko i branżę pogrzebową.



Franciszek Maksymiuk,
Biała Podlaska,
firma Hades

— Bardzo cieszę się, że to Krzysztof będzie piastował po mnie stanowisko prezesa PSP. Jest człowiekiem doskonale orientującym się w branży, zna ją jak nikt. Jego atutem jest to, że nie

posiada zakładu pogrzebowego, ani nie administruje cmentarzem, dlatego będzie traktował wszystkie podmioty równo. Nie będzie ciągnął w żadną stronę, a inną branżę pomijał. Z racji tego, że nie prowadzi działalności pogrzebowo - cmentarnej, nie będzie możliwości atakowania go, tak jak było w moim przypadku, donosami do kurii, czy różnych urzędników, od których jest zależny, szantażowania go, że członkowie innej organizacji nie będą z nim handlować, korzystać z jego usług.

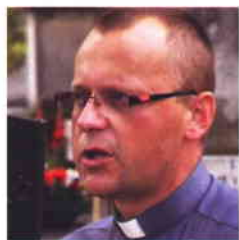
Niezrzeszeni



Danuta Kruk, Warszawa,
Zarząd Cmentarzy Komunalnych

— Uważam to za słuszną decyzję. To człowiek energiczny, przedsiębiorczy, ma wiele ciekawych pomysłów. Będzie pomocny w strukturze i podejmowaniu decyzji, swoją osobą dużo wniesie do stowarzyszenia. Kroki,

które podejmował działając ze śp. Wojciechem Krawczykiem były słuszne i wniosły wiele dobrego.



Ksiądz **Piotr Zamaria**, Radom

— Według mojej oceny, wybór trafiony. Jest to człowiek, który ciągle się rozwija, dynamiczny, gotowy do podejmowania nowych wyzwań, kompetentny w branży pogrzebowej.

Patrząc obiektywnie, uważam, że jest on osobą, która obierze najlepszą linię dla realizacji programu stowarzyszenia

KOMUNALNA ZAWIERUCHA

— czyli jak Polska Izba Pogrzebowa próbuje zdyskredytować Stowarzyszenia



Krzysztof Wolicki
Prezes PSP

We wstępniku do marcowego numeru Kultury Pogrzebu czytamy:

„Wiosna przynosi zawsze jakieś zmiany. Ta najbliższa zapowiada się nawet rewolucyjnie. A chodzi o to, że – zdaniem Ministra Administracji i Cyfryzacji – cmentarze i zakłady komunalne nie mogą być członkiem jakichkolwiek stowarzyszeń. O wykładnię obowiązującego prawa poprosił ministerstwo Dariusz Dutkiewicz, dyrektor Biura Polskiej Izby Pogrzebowej. Jak pisze on w przedmowie do tej ministerialnej wykładni, Biuro PIP rozesłało już pismo ministerstwa do organów samorządu terytorialnego.

Czym się to skończy?

Czy wszystkie zarządy cmentarzy komunalnych i samorządowe zakłady pogrzebowe będą musiały wystąpić z Izby i z Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego? Jeśli tak, to PSP może mieć duży problem, bo „komunalni”, w zasadzie, tworzą trzon tego stowarzyszenia”

Zanim odniosę się do samego pisma z Ministerstwa i tekstu wprowadzającego pana Dariusza Dutkiewicza, pragnę uspokoić pana Zbigniewa Skoczka redaktora naczelnego Kultury Pogrzebu. W Stowarzyszeniu nic się nie zmienia, członków nam nie ubędzie a myślę że raczej odwrotnie, ci którzy nie mogą należeć do Polskiej Izby Pogrzebowej (a znam firmy które należą, i powinny „wystąpić” z PIP) zasilą szeregi Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

Drogi Redaktorze zapewniam Cię że Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe działa legalistycznie i tworząc STATUT zasięgało opinii, w kilku renomowanych kancelariach prawnych. STATUT został zarejestrowany przez Niezawisły sąd czyli jest zgodny z panującym prawem w RP.

Statut PSP ROZDZIAŁ III

Członkowie, ich prawa i obowiązki

§ 5 pkt 2. Członkiem Stowarzyszenia może być osoba fizyczna i prawna oraz podmiot nieposiadający osobowości prawnej, instytucja zajmująca się zarządzaniem i utrzymaniem cmentarzy, krematoriów, producentów i usługodawców świadczących na rzecz branży funeralnej.

§ 7 pkt 1. Członkiem wspierającym może być osoba prawna oraz podmiot nieposiadający osobowości prawnej, którzy uznają cele Stowarzyszenia i zadeklaruje poparcie finansowe na rzecz Stowarzyszenia.

Drogi Redaktorze, myślę, że uspokoiłem tym Twoje skołatane nerwy. Zapewniam Cię, że wbrew co poniektórym, stowarzyszenie nie zniknie, a wręcz przeciwnie, dalej będzie się rozwijało, walcząc m.in. z patologiami i nie wykorzystując do tego celu donosów.

Odnośnie wstępniaka dyrektora biura Polskiej Izby Pogrzbowej, to szanowny Panie Dyrektorze, to nie Pan będzie decydował, czy zarządcy cmentarzy komunalnych i zakłady miejskie, mogą należeć do stowarzyszeń (podejrzewam, iż chodziło tylko o przynależność do Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego), czy też nie.

Pisanie wytłuszczonym drukiem i bardzo dużą czcionką: Zarządy cmentarzy komunalnych i zakłady miejskie nie mogą należeć do stowarzyszeń! (w domyśle do Izby TAK), jest niczym innym, jak próbą ograniczania swobody zrzeszania się.

W preambule Ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. prawo o stowarzyszeniach, czytamy:

„W celu stworzenia warunków do pełnej realizacji gwarantowanej przepisami Konstytucji wolności zrzeszania się zgodnie z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka i Międzynarodowym

Paktem Prawa Obywatelskich i Politycznych, umożliwienia obywatelom równego, bez względu na przekonania, prawa czynnego uczestniczenia w życiu publicznym i wyrażania zróżnicowanych poglądów oraz realizacji indywidualnych zainteresowań, a także uwzględniając tradycje i powszechnie uznany dorobek ruchu stowarzyszeniowego, stanowi się, co następuje”

Pan dyrektor chce, aby (w domyśle wszyscy) zarządcy cmentarzy komunalnych, nie mogli należeć do stowarzyszeń, co jest niczym innym, jak tylko „falandyzacją prawa”, bo zdecydowana większość zarządców cmentarzy komunalnych posiada osobowość prawną.

Art. 10 pkt 3, wspomnianej wyżej ustawy mówi: – „Osoba prawna może być jedynie wspierającym członkiem stowarzyszenia”.

Członkiem zwyczajnym może być każdy obywatel polski, mający pełną zdolność do czynności prawnych i niepozbawiony praw publicznych. Bez względu na formę prawną firmy, w której jest zatrudniony.

Czyli zarządcy cmentarzy komunalnych mogą należeć do Stowarzyszeń.

Największa baza cmentarzy w Polsce. Ogólnopolska baza firm i zakładów pogrzebowych.

*Już dziś zareklamuj się na najpopularniejszym i najczęściej odwiedzanym portalu funeralnym! Podpisz umowę na pół roku,
za pierwszy miesiąc reklamy zapłacisz tylko 1 zł!*

Polskie-Cmentarze.pl

MIEJSCE PAMIĘCI



Dalej, niedoprecyzowane pojęcie: „i zakłady miejskie”. Nie znalazłem definicji określającej zakład miejski, nie mam zielonego pojęcia, o co tu chodzi, ale kto zabroni zapisać się do Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego np.: Miejskiemu Zakładowi Komunalnemu ze Stalowej Woli czy Miejskiemu Zakładowi Komunikacji w Ostrołęce.

Nikt, jeżeli tylko będą chcieli zapisać się do jakiegokolwiek stowarzyszenia, to zrobią to i nikt im w tym nie przeszkodzi, nawet Dariusz Dutkiewicz, dyrektor biura Polskiej Izby Pogrzebowej

Rozumiem, że izba, chce za wszelką cenę doprowadzić do likwidacji Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, aby działać jako „Jedyna Słuszna Organizacja”. Bo jakże inaczej traktować pismo z ministerstwa do Polskiej Izby Pogrzebowej, z dnia 31 października 2013 r., a opublikowane na łamach Kultury Pogrzebu, prawie pięć miesięcy po jego otrzymaniu, a kilka dni przed Walnym Zgromadzeniem członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, które odbyło się 27 marca 2014 r. Przypadek czy raczej celowe działanie?

Dalej, w artykule pana dyrektora czytamy: „Aby wyjść naprzeciw zapytaniom w tym zakresie (tu oczekiwałem, aby wpisać czym zapytaniom – (przyp. autora), zdecydowałem się poinformować burmistrzów i prezydentów miast, o możliwości bycia członkiem stowarzyszeń lub izb przez zakłady budżetowe, w szczególności cmentarze komunalne”

Wyraźnie nie zauważył pan dyrektor, lub nie doczytał ostatniego zdania pisma z ministerstwa, pozwolę sobie je zacytować:

„Jednocześnie uprzejmie informuję, że przedmiotowe pismo zawiera stanowisko tut. Departamentu, które w żadnym przypadku nie ma wiążącego charakteru”

Pański trud, poszedł tym samym na marne, chyba że chodziło, aby zaistnieć zgodnie z powiedzeniem: „nie ważne jak, byle mówili”. Zadziwia, że w swych poczynaniach nie korzystacie z doświadczeń innych, a przede wszystkim tego, że to stwierdzenie jest całkowicie nieprawdziwe. Może sprawdzać się tylko w przypadku, gdy celem jest wzrost świadomości marki. Wszyscy będą ją znali, ale nikt nie będzie jej kupował. ■

PRODUCENT GALANTERII I AKCESORIÓW POGRZEBOWYCH



Carmen

NOWA PROPOZYCJA

KOLEKCJA DLA OBSŁUGI

„Z MUSZNIKIEM”

GRAFIT GRANAT CZARNY

www.carmen.lublin.pl

LISTY

DO ZARZĄDCY CMENTARZA

Co z miejscem rezerwowym po ekshumacji?



Marian Kolczyński
kolczynski@op.pl
695 403 872

Fragment listu.

„Mamy następujące pytanie. Pewna pani dokonała ekshumacji dwóch grobów do jednego. Przy jednym z nich miała rezerwację opłaconą do 2024 r. Kobieta chce zrezygnować z rezerwacji i prosi o przepisanie tych 10 lat na poczet rezerwacji jednego z miejsc po ekshumacji, ponieważ chce zrezygnować z tamtej rezerwacji. Proszę powiedzieć, jak należy postąpić.”

Chodzi, jak rozumiem o to, że szczątki będące dotychczas w dwóch grobach ziemnych, teraz znalazły się w jednym. Nazywamy ten grób pierwszym, a grób z którego ekshumowano szczątki drugim.

Przy grobie drugim było rezerwowane dodatkowe miejsce pod przyszły pochówek. W związku z dokonaną ekshumacją grób drugi przestał istnieć, gdyż to właśnie z tego grobu zostały wydobyte szczątki zwłok i ponownie pochowane w grobie pierwszym.

Skoro w grobie drugim nie ma już żadnych zwłok, to nie jest to grób, tylko miejsce po zlikwidowanym grobie (które można wykorzystać do nowego pochówku). Miejsce to „przechodzi” (wraca) pod władanie zarządcy (właściciela) cmentarza. Krewne ekshumowanych szczątków zmarłego utracili prawo do grobu gdyż grobu już nie ma.

Z dotychczasowym grobem ziemnym (drugim) związane były jakieś prawa, Przede wszystkim opłaty. W związku z tym niezbędne jest ich rozliczenie. Miejsce po grobie nie może być obciążone prawami osób trzecich. Jeśli ekshumacja miała miejsce przed upływem ważnej opłaty dwudziestoletniej, to za „niewykorzystany” okres do pełnych dwudziestu lat zarządca cmentarza musi proporcjonalną kwotę wypłacić, a jeżeli minął już termin ważności ostatniej opłaty, to krewne zmarłego muszą proporcjonalną opłatę uiścić. Jeśli natomiast ekshumacja odbyła się dokładnie w dniu w którym upłynęło dwadzieścia lat (lub wielokrotność dwudziestu lat) to wzajemne rozliczenia wyjdą na zero.

Obok grobu drugiego, było miejsce rezerwowe. Stan prawny tego miejsca w związku z czynnościami ekshumacyjnymi się nie zmienił. Trzeba przyjąć, że w miejscu drugiego grobu są dwa miejsca przyznane na podstawie dwóch różnych umów (dwóch różnych tytułów prawnych). Pierwsze to miejsce na którym wykonano grób. Prawo do tego miejsca wynikało z umowy o pochowanie (a właściwie z umowy o udostępnieniu miejsca pod grób). Podstawa do zawarcia tej umowy wynika z ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Drugie, to miejsce rezerwowe do którego prawo wynika z umowy opartej o postanowienia kodeksu cywilnego.

Umowa o udostępnieniu miejsca pod grób (umowa o pochowanie) ulega rozwiązaniu z mocy prawa w momencie dokonania ekshumacji. Umowa rozwiązuje się samoczynnie, gdyż przestaje istnieć cel dla którego umowa została zawarta. Umowa została zawarta w celu pochowania osoby zmarłej. Jeśli teraz szczątki tej osoby zmarłej są wydobywane, to cel przestaje istnieć i umowa staje się bezprzedmiotowa. Tak jest zawsze przy każdej umowie cywilnej, tak jest zawsze przy każdej ekshumacji. Skoro umowa przestaje istnieć to i wszelkie prawa z nią związane muszą być rozliczone i zniesione.

Druga umowa dotycząca miejsca rezerwowego, po dokonanej ekshumacji, istnieje nadal i wymaga odrębnego postępowania.

Wszelkiego rodzaju miejsca dodatkowe, miejsca rezerwowe, miejsca przyznawane „za życia” itp. nie wynikają z przepisów ustawy, ani z przepisów wykonawczych. Jest to typowy przykład przepisu prawnego ustanowionego na poziomie gminy, parafii, lub nawet na poziomie cmentarza czyli ustanowione przez kierownika cmentarza. Taki przepis prawny może funkcjonować w formie „ustnej”. Jednak dla uniknięcia nieporozumień bardzo pożądane jest aby przepis ten miał formę pisemną (jakąkolwiek). To może być uchwała rady gminy, zarządzenie proboszcza lub kierownika cmentarza, odpowiedni zapis w regulaminie cmentarza itp. Z tych zapisów powinno dość jasno wynikać „o co chodzi”, czyli komu i na jakich zasadach prawo do takiego miejsca się przyznaje (bądź zabiera), jakie są zasady jego funkcjonowania, jakie są opłaty i jak się je rozlicza itd itp. Przy ustanawianiu tego przepisu istnieje dosyć duża swoboda uregulowania sprawy, przy czym chodzi tu tylko o to aby nie był on sprzeczny z innymi przepisami (no i też z zasadami sprawiedliwości społecznej).

Jeśli przepis o miejscach rezerwowach nie ma formy pisemnej, to nie można wyrażnie wyczytać jak należy postępować w określonych sytuacjach. Zasady przyznawania, funkcjonowania i znoszenia uprawnień mogą być różnie ustanowione. Najczęściej miejsce rezerwowe traktuje się tak samo jak grób. Przyznaje się miejsce na 20 lat, ustanawia się opłatę samą jak za grób i podobnie ją rozlicza, ale możliwe są zupełnie inne postanowienia. Cały czas trzeba mieć świadomość, że chodzi tu o miejsce rezerwowe a nie o grób i poszczególne sprawy mogą być inaczej uregulowane. Ważne aby były to uregulowania nikogo nie krzywdzące i jednakowe dla wszystkich.

W sytuacji opisanej w pytaniu, należałoby uznać, że umowa rezerwacji miejsca zawarta na lat dwadzieścia, na wniosek

jednej ze stron, za obopólną zgodą ulegnie rozwiązaniu (Pani wnioskuję, zarząd cmentarza się zgadza), w terminie wcześniejszym (jeśli druga strona umowy wyrazi na to zgodę), a wzajemne prawa i obowiązki zostaną zniesione i proporcjonalna opłata podlegnie zwrotowi. Oddzielną kwestią jest przeznaczenie zwracanej kwoty. Można ją zwrócić „do rąk własnych” albo przeznaczyć na opłacenie miejsca w innym grobie. Opłaty przedłużające zgodnie z ustawą powinny być wnoszone na 20 lat, ale w tym wypadku można by rozważyć możliwość przyjęcia opłaty dziesięcio letniej. Wszystko zależy od zwyczajów stosowanych na cmentarzu i woli obu stron umowy.

Oczywiście zarząd cmentarza nie musi się zgodzić na wniosek Pani i umowa rezerwacji miejsca nie zostanie rozwiązana i będzie ważna do 2024 roku. Nie wiem czy byłoby to dobre rozwiązanie. Pani będzie miała prawo decydowania o tym kto będzie na tym miejscu pochowany. Może też nie wyrazić zgody na pochówek na miejscu po ekshumacji graniczącym bezpośrednio z jej miejscem, bo nie będzie sobie życzyła niechcianego sąsiedztwa. Najlepiej więc będzie jeśli sprawa zostanie uregulowana zgodnie z propozycją Pani.

Przy okazji tego pytania zasygnalizuję pojawiający się problem prawa do grobu krewnych osoby zmarłej pochowanej poprzednio, której szczątki teraz po dochowaniu szczątków innej osoby, znajdują się niejako „pod spodem”. Jeśli to są ci sami krewni to problemu nie ma, ale jeśli są to inni krewni, to problem jest i to duży.

Ale to jest temat na odrębny artykuł.



AKCESORIA FUNERALNE

NIEZASTĄPIONE W TWOJEJ FIRMIE NOSZE PODBIERAKOWE MODEL PRT-YXH-4B



REGULOWANA
DŁUGOŚĆ



LEKKIE
I WYTRZYMAŁE



SKŁADANE



KOMPLET PASÓW
SPINAJĄCYCH

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Cz-wy

PRIMA
TECH

tel./fax/ +48 34 328 51 48
e-mail: primatech@op.pl
www.funeralne.com

WYMOGI na stanowisku pracy W USŁUGACH PROSEKTORYJNYCH



Joanna Gwiazda - Weczera

Laborant sekcyjny, balsamista, wizażysta pośmiertny czy inna wykwalifikowana osoba, która zajmuje się przygotowaniem osoby zmarłej do pochówku, powinna to robić według ściśle określonych wymagań i w specjalnie do tych czynności przygotowanym miejscu. Przede wszystkim, taka osoba powinna mieć na względzie swoje zdrowie i ochronę swojej osoby, gdyż jest narażona na kontakt z czynnikami biologicznymi.

Wymagania techniczne obowiązujące w prosektorium muszą być zgodne z przepisami i zaleceniami lokalnej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Pomieszczenie, w którym przygotowywane jest ciało osoby zmarłej, powinno spełniać wszelkie normy sanitarne. Zwykle jest to pomieszczenie usytuowane w prosektorium lub w zakładzie pogrzebowym, o przepisowej wielkości, wyłożone łatwo zmywalnymi powierzchniami, odpowiednio wyposażone, mające dobrą wentylację oraz dostęp do bieżącej wody. Powinien się tam znajdować regulowany stół (najczęściej sekcyjny), na którym ciało zmarłego jest umieszczane do sekcji zwłok, zabiegu balsamacji, mycia lub ewentualnie późniejszego wizażu. Przydatne zdają się wózki metalowe, do przygotowywania osób zmarłych.

Podczas wykonywania zabiegów przy ciele zmarłego, wymagane i obowiązkowe jest stosowanie środków ochrony

osobistej. Środki ochrony osobistej, stosowane przy każdym zabiegu, to odzież ochronna – odzież medyczna (chirurgiczna), obuwie zmienne, fartuchy flizelinowe jednorazowe, fartuchy foliowe jednorazowe, jednorazowe czepki na głowę, rękawiczki jednorazowe, okulary ochronne i maseczki ochronne higieniczne.

Osoba wykonująca usługę, powinna przed przystąpieniem do zabiegu dokładnie umyć ręce mydłem antybakteryjnym w płynie, pod bieżącą ciepłą wodą, osuszyć dłonie ręcznikiem papierowym, który po zużyciu należy wyrzucić do zamkniętego pojemnika na śmieci, wyłożonego workiem foliowym. Suche ręce spryskać środkiem do dezynfekcji skóry, a następnie na suche ręce nałożyć jednorazowe rękawiczki. Po skończonym zabiegu, należy powtórzyć powyższe czynności dezynfekujące.

Narzędzia i materiały higieniczne takie jak: ostrza do skalpela, igły do strzykawek, rękawiczki, fartuchy, maski na twarz, chusteczki do dezynfekcji, są uważane za artykuły jednorazowe. Przygotowywane są bezpośrednio przed użyciem. Narzędzia jednorazowego użytku, używane przy świadczeniu usług, powodujące naruszenie ciągłości tkanek, bezpośrednio po użyciu odkłada się do zamkniętych, szczelnych pojemników o nienasiąkliwych ścianach.

Do przyborów i przedmiotów wielokrotnego użytku, zalicza się: zbiorniki do aspiracji i iniekcji płynów, trokary do punkcji, pęsety nosowe, pęsety anatomiczne, iniektory do konserwacji zwłok, nożyczki medyczne, zaciski naczyniowe i kostne, skalpele, noże sekcyjne, kaniule (dotętnicze, żyłne, nosowe), pompy ręczne do balsamacji, separatory, haki naczyniowe, zaciski do kaniul, rozwieracze tkankowe, podstawki sekcyjne, szpatuły do kosmetyków, cążki do paznokci, metalowe pojemniki na narzędzia, węże do iniekcji i aspiracji, pędzle, strzykawki medyczne, rozwieracze szczękowe, okulary ochronne. Narzędzia lub ich części, które stosuje się do wielokrotnego

użytku, myje się pod bieżącą ciepłą wodą, usuwając ewentualne resztki tkanek lub preparatów kosmetycznych, dezynfekuje się w płynnym roztworze według instrukcji podanej przez producenta środka dezynfekującego, płucze pod bieżącą wodą, usuwa resztki środka dezynfekującego i osusza. Doskonałym rozwiązaniem jest też dezynfekcja przy pomocy myjek ultradźwiękowych z dodatkiem odpowiedniego środka do dezynfekcji. Jednak najlepszym rozwiązaniem jest możliwość zastosowania autoklawu, w celu sterylizacji narzędzi sekcyjnych i do balsamacji. Narzędzia po dezynfekcji czy sterylizacji, wkładane są do specjalnych metalowych skrzynek zamykanych na klucz, chroniących je przed dostępem osób niepowołanych.

Pojemniki na śmieci powinny znajdować się we wszystkich pomieszczeniach, przy umywalkach oraz przy stanowiskach pracy. Muszą być zamykane i wyłożone workami foliowymi oraz codziennie opróżniane.

Odpady niebezpieczne, należy zbierać do specjalnego pojemnika na odpady medyczne, nieprzezroczystego, wytrzymałego i odpornego na działanie wilgoci i środków chemicznych, szczelnie zamykanego. Pojemnik musi posiadać: adres zakładu, datę i nazwisko osoby otwierającej pojemnik, datę zamknięcia pojemnika, kod składowanych odpadów. Transport wewnętrzny odpadów medycznych z miejsca powstania do miejsca magazynowania i utylizowania najlepiej, jeśli zapewniony jest przez firmę zewnętrzną mającą podpisaną umowę odbioru odpadów medycznych z zakładem pogrzebowym i prosektorium, w którym są wykonywane usługi. Firma ta powinna zapewniać specjalistyczne pojemniki na odpady medyczne, które wraz z odpadami będą poddawane utylizacji.

Podczas świadczenia usług, zakładać należy czystą jednorazową odzież ochronną. Zalicza się do niej: fartuchy flizelinowe jednorazowe, fartuchy foliowe jednorazowe, czepki na głowę jednorazowe, rękawiczki jednorazowe, maseczki ochronne higieniczne. Po zabiegu muszą być one wyrzucane. Natomiast odzież medyczna (chirurgiczna), codziennie powinna być zmieniana. Zużyta odzież prana ma być w pralce, znajdującej się w prosektorium, w którym są świadczone usługi lub pralni chemicznej. Pranie odzieży należy przeprowadzić przy pomocy środka piorąco-dezynfekującego, w temperaturze zalecanej przez producenta.

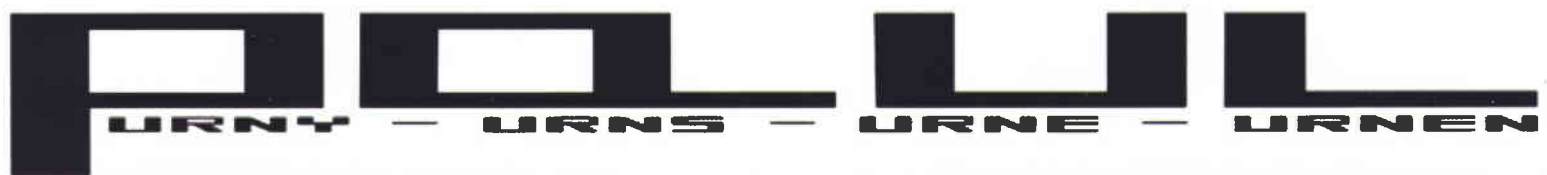
Pomieszczenia w prosektorium, powinny być codziennie sprzątane, a do zmywania podłóg, powierzchni oraz wyposażenia, należy użyć roztworu zawierającego środek dezynfekujący.

I jeszcze kilka słów o oświetleniu. W pomieszczeniu przeznaczonym do przygotowania ciała zmarłego, należy zwrócić uwagę na rodzaj i barwę oświetlenia. Najlepszym rozwiązaniem jest wykonanie makijażu w miejscu, gdzie ciało ma być wystawiane. Jeśli to możliwe, przy wystawieniu ciała na widok publiczny, wykorzystuje się odpowiednie naświetlenie, unikając lamp jarzeniowych, które uwidaczniają każdy defekt na ciele zmarłego. Wskazane jest światło przyciemnione, o ciepłym zabarwieniu, niepadające bezpośrednio na twarz zmarłego. Każda różnica w rodzaju oświetlenia (naturalne lub sztuczne), lub natężeniu światła, będzie miała duże znaczenie przy eksponowaniu zmarłego. Podczas prezentowania ciała w wielu miejscach, na przykład w prosektorium, w kaplicy i kościele, trzeba uwzględnić zmiany oświetlenia. Należy pamiętać, że jeżeli ciało wyglądało idealnie w domu pogrzebowym, to wcale nie musi tak być po umieszczeniu trumny ze zmarłym w kościele i okaże się, że niezbędne są poprawki kosmetyczne.

Dokumenty związane

- Ustawa z dnia 5 grudnia 2008r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz. U. Nr 234, poz.1570).
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 23 sierpnia 2007r. w sprawie szczegółowego sposobu postępowania z odpadami medycznymi (Dz. U. z 2007r. Nr 162, poz. 1153).
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 30 lipca 2010 r. w sprawie szczegółowego sposobu postępowania z odpadami medycznymi (Dz. U. z 2010 r. Nr 139 poz. 940)
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 10 kwietnia 1972 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach anatomii patologicznej, w prosekturach oraz w pracowniach histopatologicznych i histochemicznych (Dz.U.1972.17.123)

■



KREATOR I PRODUCENT EKSKLUZYWNYCH URN
TEL. + 48 661 126 446 **WWW.PAULURNY.PL**

WYWIAD



Rozmowa

z Krzysztofem Wolickim

Prezesem Polskiego

Stowarzyszenia Pogrzebowego

Od jak dawna jest Pan związany z branżą funeralną?

Z branżą cmentarno-pogrzebową, związany jestem zawodowo od połowy lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Uczestniczyłem w trzech pierwszych edycjach Targów Sztuki Cmentarnej Necropolis we Wrocławiu, na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, w jednej z nich, jako współproducent wózka do transportu trumien. Tam też poznałem wielu przedsiębiorców pogrzebowych, jak i producentów, dystrybutorów i hurtowników akcesoriów funeralnych oraz zarządców i administratorów cmentarzy, z którymi do dnia dzisiejszego utrzymuję kontakt. Był to czas bardzo ciekawy, w większości przypadków każdemu chciało się coś robić. Byliśmy pewni, że zawojujemy świat. Rzeczywistość okazała się z lekka inna.

Czym wtedy pan się zajmował?

Wspólnie z warszawską informatyczną firmą DRAFT, z początkiem 2000 r. opracowaliśmy program komputerowy, do obsługi i zarządzania cmentarzami SEGIZ. Z prezentacją tego programu jeździliśmy po Polsce, poznając administratorów, zarządców cmentarzy, jak również właścicieli firm pogrzebowych. Współpraca z poznanym na początku lat dziewięćdziesiątych Wojtkiem Krawczykiem (targi pogrzebowe we Wrocławiu 1993 r.), późniejszym prezesem Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy, zaowocowała owocną współpracą. Wykonywałem zdjęcia, które ilustrowały wydawany miesięcznik, a następnie dwumiesięcznik funeralny MEMENTO. Uczestniczyłem jako fotograf w Pierwszej Edycji Targów Pogrzebowych MEMENTO w Czosnowie pod Warszawą. Od wiosny 2005 r. do lutego 2009 r. tj. do śmierci Wojtka Krawczyka, kierowana przeze mnie firma PHU KRZYSZTOF, na zasadzie podwykonawcy wykonywała prace na rzecz Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych. W stowarzyszeniu zajmowałem się organizacją szkoleń i konferencji, prenumeratą MEMENTO, a także kontaktami ze środowiskiem. Jestem autorem zdecydowanej większości zdjęć zamieszczanych do 2009 r. w Dwumiesięczniku Funeralnym MEMENTO, oraz na stronach internetowych stowarzyszenia. Byłem współorganizatorem III i IV edycji Warszawskich Targów Pogrzebowych MEMENTO.

Czym zajmuje się Pańska firma?

Kierowana przeze mnie Firma PHU KRZYSZTOF, od kwietnia 2009 r. jest organizatorem szkoleń i konferencji dla branży cmentarno-pogrzebowej, w któ-

rych uczestniczą poza zarządcami i administratorami cmentarzy (komunalnych jak i wyznaniowych), także przedstawiciele lokalnych władz zainteresowanych tą problematyką a także przedsiębiorcy pogrzebowi. W 2010 roku firma została wpisana do rejestru instytucji szkoleniowych. W szkoleniach wzięło udział ponad sześćset osób, w tym ponad dwieście posiadających Licencję Zarządcy Nieruchomości. Jestem przedstawicielem handlowym czeskiego producenta pieców kremacyjnych TABO-CS. Zdjęcia i relacje z imprez, które organizowałem lub w których uczestniczyłem można zobaczyć i przeczytać o nich mojej stronie internetowej www.krzysztof.waw.pl, a także w miesięczniku KULTURA POGRZEBU. Moje zdjęcia ilustrują VIII Edycję Katalogu Pogrzebowego FUNERALIA, wydawanego przez nieżyjącego Andrzeja Dzierżanowskiego, największego znawcy branży funeralnej w Polsce, z którym bardzo ceniłem sobie znajomość. W pierwszej edycji Targów Techniki Cmentarnej i Usług Pogrzebowych Necropolis-Expo, organizowanych przez Międzynarodowe Targi Poznańskie w dniach 8-10.10.2010 r., moja firma była współpracownikiem merytorycznym.

Po krótkiej przerwie wrócił pan jednak do Stowarzyszenia, najpierw jako dyrektor biura, a teraz jako prezes.

Czy krótkiej, cztery lata — to i krótko i długo. Patrząc z perspektywy czasu myślę, że rozstanie było owocne dla obydwu stron. Mi pozwoliło poznać dużo bardzo wartościowych osób, które przyjeżdżały na moje szkolenia i konferencje, po pierwsze, dlatego że były merytoryczne, po drugie, że nie robiła to żadna organizacja branżowa.

KREMATORIA W POLSCE

W czerwcu 2013 roku na spotkaniu z Zarządem PSP, doszliśmy do wspólnego wniosku, aby połączyć nasze siły, przeciwko dziwnie wrogiemu nastawieniu IZBY do Stowarzyszenia, jak i mojej osoby, bo czy innym jest pozbawienie mojej firmy możliwości wystawienia się na Targach NECROEXPO, czy skierowanie perfidnego pisma do diecezji siedleckiej oraz Sekretariatu Episkopatu Polski, przeciwko prezesowi Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego tylko dlatego, że jest przeciwko rozsypywaniu prochów. Stwierdziliśmy, iż dyktaturę jednej i tylko jednej słusznej organizacji przeżyliśmy i nie dopuścimy do tego, aby ktokolwiek mówił do nas „albo jesteś ze mną albo przeciwko mnie”. To do nas nigdy nie przemawiało i będziemy takiej postawie i stawianiu sprawy, mówili stanowcze NIE

W dniu 27.03.2014 roku w Nieborowie na Walnym Sprawozdawczo-Wyborczym Zgromadzeniu Członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego w tajnym głosowaniu zostałem wybrany na Prezesa Zarządu. Myślę, że jednym z powodów wyboru był fakt, że już siedząc tyle lat w branży, posiadam inne spojrzenie na nią, też trochę z punktu widzenia klienta

Słyszałem, że poza przynależnością do PSP udziela się Pan także społecznie?

Tak, poza przynależnością do PSP, jestem także członkiem Stowarzyszenia Instytucji Szkoleniowych, Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracowników Służby BHP, Polskiego Stowarzyszenia Dendrologicznego Oddział w Szczecinie a także członkiem honorowym Virginia Funeral Directors Association

Czy uważa pan, że istnieje możliwość współpracy Stowarzyszenia z Polską Izbą Pogrzebową?

Na zasadzie partnerstwa na pewno TAK. Natomiast na zasadzie dominowania jednej organizacji nad drugą, katego-

rycznie NIE. Jak zapewne pan redaktor pamięta, wyjazd na Targi Pogrzebowe do Paryża w 2009 roku, został zorganizowany wspólnie przez Polską Izbę Pogrzebową i moją firmę. Relacja z tej imprezy została zamieszczona w grudniowym numerze Kultury Pogrzebu z 2009 roku i na mojej stronie. W kwietniu 2012 roku VI Konferencję Zarządców i Administratorów Cmentarzy organizowaną w Łodzi przez moją firmę pod honorowym patronatem Targów NECROEXPO w Kielcach, otwierał zaproszony przeze mnie Witold Skrzydlewski, prezes PIP, a jednym z wykładowców był Dariusz Dutkiewicz dyrektor Biura PIP.

Jak widać można współpracować

Jakie ma pan hobby, czym pasjonuje się pan po pracy?

Moją wielką miłością jest żona i dwie córki, dla których chciałbym poświęcać więcej czasu. Natomiast, jak mawia moja żona, moją miłością jest fotografia i praca w większości na rzecz innych.

Czy może pan zdradzić, jakie zmiany planuje Pan wprowadzić w najbliższym czasie w Stowarzyszeniu?

Trudno powiedzieć o jakichś bardzo radykalnych zmianach, ale na pewno będzie to walka z patologiami w branży i to bez względu gdzie one występują, czy w małych miejscowościach czy w dużych miastach. Według mnie, niedopuszczalne jest, aby szpitale szukając „kasy” dzierżały chłodnie zakładom pogrzebowym, uważając że (nie) będą świadczyły tam usług pogrzebowych.

Otwartość na ludzi i ich problemy

Moim marzeniem jest, aby przedsiębiorca pogrzebowy stał się zawodem zaufania publicznego

Cmentarz Komunalny Krematorium w Częstochowie
42-210 Częstochowa, ul. Radomska 117

PPU Zieleni Sp. z o.o. Gdarisk, Zakład Kremacji
Przy Cmentarzu Centralnym Srebrzysko, ul. Srebrniki 14, Wrzeszcz

Krematorium w Głogowie „Cremering” s.c.
67-210 Głogów, Sikorskiego 64c

Klepsydra Sp.j. - Krematorium
94-247 Łódź, ul. Solec 3/5

Firma H. Skrzydlewska - Usługi Kremacyjne
92-402 Łódź, ul. Zakładowa 4

Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne Hofman
ul. Nowary 27, 41-720 Ruda Śląska - Wirek
Tel. 32 242 26 27, 601 463 807, fax. 32 240 03 80

Spółdzielnia Pracy Universum - Kremacja Zwłok
61-777 Poznań, ul. Woźna 15a

Park Pamięci Sp. z o.o. - Usługi Kremacyjne i Pogrzebowe
41-707 Ruda Śląska, ul. Krańcowa 5

Zakład Usług Komunalnych - Krematorium
71-080 Szczecin, ul. Ku Słońcu 125a

Krematorium
Właściciel: Wiesław Laskowski, Grudziądzka 192/196, Toruń
Biuro Spopielarni Zwłok, Tel.: 795 795 818,
spopielarnia@hapis.com.pl

„Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych MPGK Rzeszów”
Biuro Cmentarza Komunalnego Wilkowyja
Tel: 17 853 53 48, tel. kom. 601 402 991

Zarząd Cmentarzy Komunalnych - Spopielanie Zwłok
na Cmentarzu Komunalnym Północnym - Wólka Węglowa
01-938 Warszawa, ul. Wójcickiego 14;

Nowa Spopielarnia na Cmentarzu Południowym
05-503 Antoninów 40, gm. Piaseczno

Zarząd Cmentarzy Komunalnych we Wrocławiu
- Spopielanie Zwłok, 50-224 Wrocław ul. Kielczowska 90
(cmentarz Komunalny Psie Pole)

Zakład Pogrzebowy Mysiek
Brzeg, ul. Ciepłownicza 1

Zakład Pogrzebowy Apokalipsa, Anna Czyżak
Krematorium w Wyszkowie, 07-200 Wyszków, ul. Pułtуска 177

Memento Sp. z o.o.
ul. Ofiar Katynia 59a, 37-450 Stalowa Wola

Krematorium Aurora
41-300 Dąbrowa Górnicza, ul. Zaplecze

Zarząd Infrastruktury Miejskiej w Słupsku
ul. Zachodnia, 76-200 Słupsk

Firma Walicki Śląski Dom Pogrzebowy
41-902 Bytom, ul. Piekarska 99

Krematorium Pruszków
ul. Południowa 22, 05-804 Pruszków

Przedsiębiorstwo „Zielen Miejska” Sp. z o.o.
Czarna Droga 45, 85-220 Bydgoszcz
www.zielenmiejska.pl

Legnickie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.
ul. Nowodworska 60, 59-220 Legnica
Krematorium - Cmentarz w Jąszkowie, tel. 76 856 63 45

Krematorium Weles
Weles Sp. z o.o. Spółka Komandytowa
Ramlewo 45, 78-120 Ramlewo, tel. 535-053-531

Krematorium Olimp
ul. Żabkowicka 78, 57-100 Strzelin
Tel. 71 725-50-00, tel. kom. 796-350-123

FUNERAL



FINANCE

FINANSOWE WSPARCIE BRANŻY POGRZEBOWEJ

WYPŁATA ZASIŁKU
POGRZEBOWEGO
W 24H

ZAUFALI NAM
62 ZAKŁADY
POGRZEBOWE!!!

FINANSUJEMY JUŻ
1054 USŁUG
MIESIĘCZNIE!!!

PIERWSZY ZASIŁEK GRATIS!!!

SPRAWDŹ JAKIE TO PROSTE! REFUNDACJA KOSZTÓW
POGRZEBU OD WIEŃCA PO POMNIK WŁĄCZNIE!

ZADZWOŃ DO NASZEGO
PRZEDSTAWICIELA
TEL. +48 509 731 236

FUNERAL FINANCE SP. Z O.O.
59-220 LEGNICA

UL. KARDYNAŁA BOLESŁAWA KOMINKA 9

TEL. 76 721 65 47, FAX 76 723 72 12

TELKOM.: +48 509 731 236

WWW.FUNERALFINANCE.PL

BULWERSUJĄCA SESJA, PÓLNAGA MODELKA NA ŻYDOWSKIM CMENTARZU

„Brak empatii i nieudana prowokacja”

Bulwersująca sesja fotograficzna na cmentarzu żydowskim w Chęcinach. Półnaga modelka pozowała na tle macew. – Zdjęcia miały zwrócić uwagę na zaniedbanie tego miejsca – tłumaczy fotograf. – Znieważono miejsce pochówku. Zabrakło dobrego smaku i przyzwoitości – komentuje Bogdan Białek



O sprawie poinformował nas Krzysztof Bielawski, który prowadzi stronę internetową o cmentarzach żydowskich. – Wykorzystywanie cmentarzy jako pleneru do tego typu zdjęć uważam za skandaliczne i świadczące o kompletnej bezmyślności oraz braku wrażliwości – napisał do „Gazety”.

Zdjęcie zrobił kielecki fotograf Łukasz Szczygalski. Jest na nim półnaga modelka pozująca na tle macew na kirkucie w Chęcinach. Piersi, między którymi wisi krzyż, zakrywa rękami. Fotograf to i inne zdjęcia z sesji zamieścił na swoim profilu na Facebooku.

– Wybór pleneru był przypadkowy. Wybrałem kirkut jako jedno z wielu zapomnianych miejsc. Długo przygotowywali się do tej sesji – opowiada Szczygalski.

Nie zgadza się jednak ze stwierdzeniem, że w ten sposób chciał wywołać skandal. – Chciałem zwrócić uwagę na zaniedbanie tego miejsca. Kirkut jest zapomniany. Od czasu do czasu zajmują się nim tylko dzieci ze szkoły podstawowej.

Założenie było takie, żeby środowiska, które za niego odpowiadają, zainteresowały się tym, co się tam dzieje, i zaopiekowały się kirkutem – wyjaśnia Szczygalski.

W takie argumenty nie wierzy Bogdan Białek, prezes Stowarzyszenia im. Jana Karskiego. – To nieudana prowokacja, bo ona też kieruje się jakimiś regułami. Tym bardziej że w komentarzu pod zdjęciem nie było słowa o kirkucie. W tym zdjęciu nie ma empatii i współczucia. To próba zwrócenia uwagi tylko na siebie, a nie na zaniedbany kirkut. Komuś zabrakło dobrego smaku i wrażliwości. Doszło do znieważenia miejsca pochówku – komentuje Białek.

Fotograf twierdzi jednak, że do profanacji cmentarza nie doszło. – Podczas sesji zachowywaliśmy pełen szacunek dla spoczywających tam zmarłych – zapewnia Szczygalski. – To nie była pornograficzna sesja. Takie zdjęcia nie trafiają na rozkładowki magazynów dla mężczyzn. Spodziewałem się jednak, że fotografie wywołają dyskusję. Jeśli na zdjęciu ktoś widzi tylko gołą modelkę, to nic nie mogę

zrobić. Przepraszam już natomiast osoby, które mogły się poczuć urażone fotografiami – twierdzi.

Tłumaczenia fotografa nie przekonują jednak przedstawicieli środowisk żydowskich. – Jedna rzecz się fotografowi niewątpliwie udała. O jego sesji media będą mówić przez kilka dni. Natomiast wyjaśnienia tego pana są zwyczajnym tłumaczeniem się z tego, co zrobił – mówi Piotr Kadłcik, przewodniczący Gminy Żydowskiej w Warszawie i Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Polsce.

Twierdzi, że do samej sesji komentarz jest zbędny. – Moje odczucia są takie, jakie byłyby odczucia katolika czy wyznawcy innej religii, który odkryłby, że na cmentarzu, przy grobie bliskiej mu osoby, jakaś modelka pozowała nago. Zwracać uwagę i wzbudzać zainteresowanie kirkutem można na wiele innych, znacznie mniej bulwersujących, sposobów – zaznacza.

Krzysztof Łakwa
kielce.gazeta.pl

LEASING

FINANSUJE ROZWÓJ BRANŻY POGRZEBOWEJ

Przedsiębiorstwa z branży pogrzebowej mogą skorzystać z oferty przygotowanej specjalnie dla tej branży przez jedną z wiodących firm leasingowych.

Leasing jest szybką, prostą i podatkowo opłacalną formą finansowania inwestycji bez konieczności inwestowania środków własnych. Opłaty leasingowe tj. opłaty wstępne i raty stanowią koszty uzyskania przychodu. Spłata rat leasingowych dokonywana jest z bieżących przychodów firmy.

Z Zastępcą Dyrektora Regionu Centralnego ds. Sprzedaży **Iwoną Padewską** rozmawia **Krzysztof Wolicki** — Prezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

— Czy może Pani przybliżyć czytelnikom firmę?

— Działamy od 17 lat, więc mamy już pokaźną historię. W wielkim skrócie, SG Equipment Leasing Polska jest członkiem Związku Polskiego Leasingu. Specjalizuje się w finansowaniu ruchomości: pojazdów, maszyn oraz urządzeń nowoczesnych technologii (IT), wyposażenia medycznego oraz samolotów i helikopterów. W ciągu ostatnich kilku lat średnioroczna wartość nowo zawieranych umów wynosiła 1 miliard złotych. Firma posiada 13 oddziałów na terenie kraju i zawiera rocznie ponad 4 tysiące umów. SGELP finansuje transakcje małe o wartości kilku tysięcy złotych jak i duże o wartości kilkudziesięciu milionów.

— Skąd wzięły się Państwa zainteresowanie branżą pogrzebową oraz decyzja przygotowania oferty dedykowanej jej potrzebom?

— Powodów jest wiele. Po pierwsze jest to branża stabilna, której wartość szacowana może być na kilka miliardów złotych. Na terenie polski znajduje się kilka tysięcy zakładów pogrzebowych, każdy z nich posiada swoje potrzeby inwestycyjne, które my jesteśmy w stanie zrealizować szybko i sprawnie. Jest to branża specyficzna, my poznaliśmy tą specyfikę i dzięki temu będziemy bardziej otwarci na niestandardowe projekty inwestycyjne firm pogrzebowych. Mamy dobrą, transparentną

ofertę dla przedsiębiorców z branży, można z nami rozmawiać o każdej niemal inwestycji w ruchome środki trwałe.

— Co konkretnie w takim razie Państwo finansują? Na czym polega to specjalne podejście do branży pogrzebowej?

— Jesteśmy gotowi zaoferować finansowanie na okres do 10 lat, jest to ważne w przypadku aktywów o znacznej wartości. Jesteśmy gotowi do sfinansowania aktywów niestandardowych, takich jak piece i wyposażenie krematoriów. Finansujemy w zasadzie wszystkie aktywa jakie są potrzebne do pracy w firmie pogrzebowej począwszy od komputera po samochód, piec krematoryjny czy też wyposażenie restauracji. Jesteśmy gotowi do sfinansowania inwestycji małych za kilka tysięcy złotych, jak i dużych za kilka milionów. W przypadku standardowych aktywów jesteśmy w stanie podjąć decyzje bardzo szybko bez konieczności ustanawiania dodatkowych zabezpieczeń ze strony klienta. Oczywiście oferujemy atrakcyjne warunki finansowane.

— Czy poza branżą pogrzebową państwa usługi także wyróżniają się na rynku?

— Staramy się działać szybko, a nawet bardzo szybko, a przede wszystkim bardzo dbamy o relacje z klientem. Jesteśmy elastyczni w działaniu i gotowi zająć się każdym sensownym projektem inwestycyjnym bez względu na jego wartość. Chcemy, żeby jakość naszych usług była jak najwyższa, ale w tej sprawie wolę oddać głos klientom.

— Dziękuję za rozmowę.

SZKOLENIE

„Etyka zawodowa”



W dniach 27 – 28 marca 2014 r., w Nieborowskim zajeździe Rozdroże, odbyła się zorganizowana przez Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe Konferencja Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych, poświęcona „Etyce zawodowej przy świadczeniu usług cmentarno-pogrzebowych”

Zainteresowanie sprawami etyki towarzyszy ludzkości od zarania dziejów, zarówno nasi przodkowie, jak i my ludzie współcześni, stoimy wobec tych samych odwiecznych pytań.

Są to fundamentalne pytania o to, jak żyć, jak postępować i zachowywać się w stosunku do siebie i innych, jak realizować swoją aktywność, aby o naszym życiu i aktywności można było powiedzieć, że są dobre, piękne i sprawiedliwe.

Etyka stara się bronić autentycznego szczęścia ludzi i chronić ich przed zagubieniem w świecie własnej cywilizacji, utratą własnej tożsamości i godności, skłania do troski o bezpieczeństwo własne i innych, bliźnich i przyrody.

Dlatego aktywność ludzi, która nie sprzyja szczęściu i bez-

pieczeństwu jest odrzucana etycznie, czego sygnałem są negatywne oceny moralne wyrażane przez opinię publiczną.

Ludzie w swojej aktywności kierowali się i kierują pewnymi wartościami, zasadami i regułami, a za skutki tej działalności ponosili i ponoszą odpowiedzialność.

Decyzja człowieka żyjącego wśród innych ludzi, ma skutki nie tylko dla niego, lecz również dla innych osób pozostających z nim w różnego rodzaju więzach społecznych.

Stąd odpowiedzialność takiego człowieka przed samym sobą, grupami społecznymi i społeczeństwem, a miarą tej odpowiedzialności stała się zasada sprawiedliwości, która przybrała formę tzw. „złotej reguły”. Złota reguła wyraża myśl



„czynić ludziom tak, jakbyś chciał, aby oni tobie czynili”.

Na pragnieniu i potrzebie sprawiedliwości w relacjach między ludźmi wsparte są podstawy etyki, stąd zasada sprawiedliwości i złota reguła, mają swoje głębokie odniesienie w życiu różnych społeczności, np. Mezopotamii, starożytnego Egiptu, starożytnej Grecji, narodu żydowskiego (etyka hebrajska), narodu chińskiego (etyka chińska epoki klasycznej).

Tymi słowami wprowadził zebranych w zagadnienia etyki prof. dr hab. Ireneusz Światała z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi. Ciekawy wykład, ilustrowany zdjęciami oraz opowieściami z pobytu w Indiach wzbudziło powszechne zainteresowanie. Towarzyszyło mu porównywanie etyki w ujęciu polskim i indyjskim. W trakcie prelekcji,



wywiązała się żywiołowa dyskusja. Dlatego, aby ostudzić emocje, zebrani udali się parking przed zajazdem, obejrzeć pięciodrzwiowy karawan kabinowy Mercedes Vito, niemieckiej firmy Kuhlmann Cars, reprezentowaną w Polsce przez przesympatycznego Grzegorza Bartoszkę, znawcę i miłośnika samochodów, nie tylko pogrzebowych.

O tym, jak najkorzystniej nabyć pokazany pojazd, a także inne zaprezentowane podczas szkolenia utensylia funeralne, opowiedziała Iwona Padewska, dyrektor ds. sprzedaży w SG Equipment Leasing Polska.

Kolejnym tematem omawianym podczas konferencji, była likwidacja grobu w świetle aktualnego prawa. Problematykę tematu przedstawiła adw. Ewa Piróg-Wolska z Toruńskiej Kancelarii Adwokackiej. Dyskusja nad niedoskonałością prawa pogrzebowego trwała do późnych godzin wieczornych, a także w trakcie kolacji

W drugim dniu konferencji powróciliśmy do tematyki „Etyka przy świadczeniu usług cmentarno-pogrzebowych”. Bardzo ciekawą prelekcję ilustrowaną zdjęciami z zabytkowego cmentarza rzymskokatolickiego w Radomiu, poprowadził jego dyrektor ks. dr Piotr Zamaria. Konferencję zakończył wręczeniem certyfikatów uczestnictwa Krzysztof Wolicki, wybrany dzień wcześniej na prezesa Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

(red.)



*Producent namiotów
pogrzebowych*



- Łatwy transport
- Wodoszczelność
- Montaż w 5 minut
- Złote i srebrne wykończenia
- Dowolne nadruki reklamowe

5 lat gwarancji

- gwarancja dotyczy konstrukcji Premium

tel. 32 720 63 56
www.mitko.pl



ALFREDO SALAFII

– mistrz balsamowania

Był gwiazdą już za swojego życia. Opracował nową metodę balsamowania zwłok, którą wykorzystał do zakonserwowania ciała 2-letniej Rosalii Lombardo. Do dnia dzisiejszego zmarłą 92 lata temu dziewczynkę nazywa się Śpiącą Królowną, bo wygląda tak jakby przed chwilą usnęła.

Niewiele wiemy o dzieciństwie Alfreda Salafii oprócz tego, że urodził się w rodzinie o wojskowych tradycjach w 1869 roku. W młodości kształcił się w zawodzie lekarza i ostatecznie zdobył posadę na Uniwersytecie w Palermo, gdzie zaczął eksperymentować z balsamowaniem zwłok w kostnicy, po które nikt się nie zgłosił.

Metodą prób i błędów opracował własną technikę, dzięki której zyskał na tyle dobrą reputację, że w 1902 roku poproszono go o zakonserwowanie ciała premiera Włoch Francesco Crispi. W tym przypadku Salafii miał naprawić to, co zepsuł zespół balsamistów z Neapolu, któremu powierzono zmarłego polityka. Środowisko balsamistów uważało, że naprawienie oszepeconego ciała – szczególnie usunięcie szarego koloru skóry – jest niemożliwe, ale miesiąc intensywnej pracy Salafii przyniósł oszałamiające efekty. Ciało Francesco Crispi wyglądało tak dobrze, że wystawiono je na widok

publiczny. By je zobaczyć, ściągali tłumy ludzi. Jak można było się spodziewać, Salafii zyskał rozgłos i sławę.

W 1904 roku poproszono sycylijskiego balsamistę o zabezpieczenie zwłok innej prominentnej osoby, kardynała Michelangelo Celesi. I tym razem uzyskany przez balsamistę efekt był tak naturalny, że dostojnika kościoła zaczęto określać mianem „człowieka, który śpi”.

Przez kolejne lata Salafii przyjmował zlecenia zabalsamowania zwłok bliskich wielu zamożnych mieszkańców Palermo.

W 1920 roku do balsamisty zgłosił się zrozpaczony ojciec zmarłej nagle na zapalenie płuc 2-letniej Rosalii Lombardo.

ROSALIA LOMBARDO
– ŚPIĄCA KRÓLEWNA

Mimo że Salafii zakonserwował wiele ciał, zabalsamowanie zwłok tej właśnie dziewczynki przyniosło profesorowi największą sławę. W tym przypadku włoski balsamista użył dopiero co opracowanej przez siebie i znanej sobie tylko meto-

dy. Dzięki jego pracy po 92 latach ciało Rosalii w odróżnieniu od innych dziecięcych mumii, które również znajdują się w katakumbach kapucynów w Palermo na Sycylii, wygląda świeżo i naturalnie. Dziewczynka wygląda jak żywa – zachowała brzoskwińowy kolor cery, blond włosy ozdobione dużą żółtą jedwabną kokardą i wszystkie rzęsy.

Alfredo Salafii zmarł w wieku 63 lat w 1932 roku na udar mózgu. Przez długi czas myślano, że wraz z jego śmiercią utracono tę cudowną technikę balsamowania. Dopiero w 2009 roku włoski antropolog Dario Piombino Mascali z Instytutu Mumii w Bolzano przy wsparciu Towarzystwa National Geographic odszukał krewną zmarłego balsamisty, w której mieszkaniu wśród pozostawionych przez Salafii notatek odkrył odręcznie spisane receptury na cudowne zakonserwowanie ciała.

Dzięki temu odkryciu wiemy, że Salafii wykorzystał w przypadku ciała Ro-

salii formalinę, alkohol, kwas salicylowy, glicerynę i sole cynku. Stosowaną obecnie przez balsamistów formalinę Salafii zastąpił krew dziewczynki zabijając tym samym bakterie – Salafii był jednym z pierwszych, którzy wykorzystali ją do konserwacji. Alkoholem wysuszył ciało, co pozwoliło je z mumifikować, kwasem salicylowym powstrzymał rozwój grzybów, gliceryną zapobiegł nadmiernemu wyschnięciu, a przez użycie soli cynku nadał ciału sztywność. To właśnie sole cynku według Melissy Johnson Williams, dyrektora Amerykańskiego Towarzystwa Balsamistów, były najbardziej odpowiednie

działne za utrzymanie nadzwyczajnie dobrego stanu ciała. Dokładne proporcje mieszanki według przepisu balsamisty, to: „jedna część gliceryny, jedna część formaliny nasyconej siarczanem cynku i chlorkiem i jedna część alkoholu nasyconego kwasem salicylowym”.

W tym samym roku, w którym odnaleziono notatki Salafii, telewizja National Geographic zleciła wyprodukowanie filmu dokumentalnego pt. „Katakumby Palermo”. Na potrzeby zdjęć do filmu eksponowano mumię dziewczynki i prześwietlono ją. Wyniki przeszły najsmielsze oczekiwania naukowców. Okazało się bo-

wiem, że wszystkie narządy wewnętrzne są idealnie zachowane.

Obecnie ciało małej Rosalii zamknięte jest w szklanej, wypełnionej azotem trumnie, stojącej na marmurowym postumencie. Mimo, że kilka lat temu dostrzeżono pierwsze oznaki zmiany koloru skóry (spowodowane nieszczelnością pierwszej trumny), nadal Rosalia Lombardo pozostaje jedną z najlepiej zachowanych mumii na świecie.

Autor: Emilia Kunikowska

Źródło: Onet

GRABARZ TO NIE ZAWÓD, TO POWOŁANIE GRABARZ Z WOŁYNIA

Dziadek nigdy nie chciał wspominać tamtych czasów. Potężny mężczyzna, na samo wspomnienie okropieństw, jakich był świadkiem, drżał i kulił się ze strachu. Poćwiartowani ludzie, ciężarne kobiety z wyprutymi wnętrznościami, w nieludzki sposób katowane i mordowane dzieci. Czasami musiał poczekać, aż skonają, by móc ich pochować.

To były lata dwudzieste ubiegłego stulecia. Niewielka miejscowość na Wołyniu, gdzie wspólnie mieszkali Polacy, Rosjanie, Żydzi i Ukraińcy. Tych ostatnich było najmniej. Pan Marcin, dziadek ze strony matki Stanisławowskiego, pracował jako grabarz na przykościelnym cmentarzu.

OSTATNIE CHWILE SIELANKI

Zaczynał od zwykłej fury, na której woził trumny. Chociaż i to nie często, gdyż w tamtych czasach nieboszczka w ostatnią drogę zazwyczaj niosła rodzina. Z czasem kupił, kuty ręcznie, używany karawan z Czech. Czarny, przeszklony, z metalowymi kwiatami oplatającymi karocę. To podniosło prestiż pana Marcina i coraz częściej korzystano z jego usług.

– W tamtych czasach nie było zakła-

dów pogrzebowych. Dziadek był po prostu grabarzem. Gdy ktoś umarł, ludzie szli do księdza, organisty i do niego. Płacili mu za pochówek, za to do jego obowiązków należało sprzątanie i koszenie trawy na cmentarzu, przy kościele, drobne prace na rzecz parafii – wspomina Stanisławowski.

Wszystko zmieniło się po wrześniu 1939, gdy wybuchła II Wojna Światowa.

W LUDZI WSTĄPIŁ DIABEŁ

– Ukraińcy zamieszkujący zachodnią Ukrainę, stanęli po stronie Hitlera. Niewiele Polaków zdaje sobie sprawę, w jakim tragicznym położeniu znaleźli się nasi rodacy zamieszkujący Lwów, Wołyń i Podole. Z jednej strony Niemcy, z drugiej Ukraińcy. Jeszcze do niedawna sąsiedzi, gdy przywdziali faszystowskie





mundury, stali się naszymi wrogami. I byli po stokroć gorsi od Niemców, którzy nie- rzadko widząc, z jakim zaangażowaniem Ukraińcy organizowali pacyfikacje, łapan- ki, rozstrzelania, musieli powstrzymać ich. Do tego doszli banderowcy z OUN, którzy sympatyzowali z Niemcami i z za- ciekłością zwalczali Polską i Sowiecką partyzantkę.

Prawdziwy koszmar zaczął się jednak dopiero po 1942 r., gdy Ukraińcy na wła- sną rękę rozpoczęli rzeź Polaków.

„Jeden zabity Polak, to jeden metr więcej ukraińskiej ziemi” – tak brzmiało hasło do zabijania naszych południowo – wschodnich rodaków

– Dziadek wspominał, że gdy pojawi- ły się informacje, jakie rzezie UPO-wcy i OUN-owcy urządzali po wsiach. Polacy, Rosjanie i Żydzi pospiesznie zaczęli się pa- kować i wyjeżdżać z miasta. Jednak drogi były już obstawione przez Ukraińców. Nie było szansy na ucieczkę. Gdy banderow- cy wkroczyli do miasta, zaczęła się rzeź. Dziadek ocalał przypadkiem, ale zamor- dowali jego pierwszą żonę i dzieci. Był grabarzem, a tamci potrzebowali kogoś, do zakopywania zwłok. Nie chcieli bru- dzić sobie rąk „Lachskim ściervem”. Poza tym siostra dziadka wyszła wcześniej za mąż, za Ukraińca aktywnie działającego w UPA.

NASTAŁA RZEŹ

Ćwiartowanie piłą do drewna, prze- kłuwanie widłami, poprzedzone wy-

łupywaniem oczu, obcinaniem uszu, nosa, warg, języka, wybijaniem zębów i łamaniem szczęki, nabijanie dzieci na sztachety, miażdżenie głów w ściskach śrubowych, obrzynanie głowy sierpem, wyłamywanie żeber po kolei, obcinanie sierpem kobietom piersi, a mężczyznom genitalia, rozcinanie brzucha i wywle- kanie jelit na zewnątrz, rozcinanie cię- żarnym kobietom brzucha i wkładanie w to miejsce i zaszywanie potłuczonego

Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski:
Polaków mordowano celowo w sposób okrutny, mający budzić przerażenie. Ludzi rąbano toporami, przywiązywa- no drutem kolczastym do drzew, przybijano do chałup. Ciężarnym kobie- tom – wyrzynano dzieci z brzuchów.

szkła, żywych kotów, wlewanie kipiącej wody, wyrywanie żył od pachwin do stóp, wieszanie ofiar za wnętrzności, to jedynie nielicznych i nie najbardziej okrutne tortury, jakie Ukraińcy zadawali Polakom. Szczególnie lubili pastwić się nad dziećmi, które żywcem krojono na plasterki nożem, wyrywano im kości ze stawów, ukrzyżowywano na drzwiach lub rozgrzanym piecu kaflowym. Za każ- dą nową, wymyślną torturę, zwyrodnia- cy byli nagradzani przez swoich wodzów.

– Dziadek był niejednokrotnie bity, poniżany, traktowano go jak niewolni- ka, „Lacha zabawkę”, służącego tylko

do zakopywania zwłok. Ciągnięto go na sznurze za koniem do wiosek, w których wymordowano Polaków, aby ich zako- pywał. Dziadek wspominał, że niejed- nokrotnie zmuszany był do grzebania na wpół żywych ludzi. Innym razem zbierał poobcinane nogi, ręce, rozłupane wpół siekierą głowy i wrzucał do wspólnego grobu. Wiele polskich wiosek, zostało doszczętnie zrównanych z ziemią.

KOSZMAR DO KOŃCA ŻYCIA

Pan Marcin został cudem uwolniony z rąk Ukraińców, podczas szturm party- zantów na oddziały UPA. Na wpół żywy, pokaleczony, trafił do szpitala. Przepro- wadził się na ziemię odzyskaną, niedaleko Wrocławia, gdzie założył rodzinę.

– Dziadek do śmierci panicznie bał się Ukraińców. Na słowo „Ukrainiec” wpadał w panikę, zamykał się w sobie, czasami na wiele dni. Własnoręcznie pochował prawie wszystkich, straszliwie zadre- czonych swoich przyjaciół, Polaków, Ro- sjan, Żydów oraz żonę i dzieci. Mawiał, że zawód grabarza jest powołaniem. W czasie pokoju, wspierał pogrążone w żałobie rodziny, odprowadzał ich bli- skich na cmentarz. Gdy przyszła wojna, wypełniał swój obowiązek dalej. Będąc niemym świadkiem niemającego sobie równego w historii świata zwyrodnienia, w którym z rąk dawnych „sąsiadów”, zgi-nęło nie mniej niż 300 tys. Polaków.



Ze strony Wołyn 1943

„Podczas ciągnących się od 1942 do 1944 roku napadów, nasilonych w lecie 1943 roku, wymordowano około 100 tysięcy Polaków oraz kilka tysięcy Ukraińców.

Akcja zainicjowana była przez działaczy OUN-B (banderowcy) i wykonywana przede wszystkim przez formacje UPA, wspomagane przez chłopów. Dużą rolę w podżeganiu do zbrodni odegrał kler grekokatolicki. Księża grekokatolicy, którzy odmawiali nawoływania do zbrodni byli także mordowani. Najwięcej mordów, dokonanych w lecie 1943 roku, odbywało się w niedziele. Ukraińcy wykorzystywali fakt, że ludność polska gromadziła się podczas mszy w kościołach, więc często kościoły były otaczane, a wierni przed śmiercią częstokroć byli torturowani w okrutny sposób. 11 lipca 1943 miał miejsce skoordynowany atak na dziesiątki polskich miejscowości, w całym zaś lipcu na co najmniej 530 polskich wsi i osad. Pod hasłem „Śmierć Lachom” zginęło wówczas kilkanaście tysięcy Polaków. Bardzo trudno dziś określić dokładnie liczbę pomordowanych Polaków. Jest to często wynikiem faktu, że niektóre miejscowości zostały zrównane z ziemią, a ich mieszkańcy wymordowani do ostatniego człowieka. Ostrożne szacunki poparte materiałem dowodowym, w postaci relacji



tych, którzy przeżyli, pozwalają określić straty polskie na Wołyniu na ok. 60 tys. pomordowanych.

W 1944 bandy UPA przeniosły ciężar swych działań na Ziemię Lwowską i Podole, liczniej niż Wołyn zamieszkałe przez Polaków.

Straty w Małopolsce Wschodniej (województwa: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie) są trudne do oszacowania ze względu na brak możliwości zinwentaryzowania tych zbrodni. Są to liczby wielokrotnie wyższe, co pozwala określić ogólną liczbę polskich ofiar nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej na ok. 200 tys. osób. Do historii przeszła samoobrona w Przebrażu, w którym schroniło się ok. 20 tysięcy Polaków.

W 1944 walki z nacjonalistami ukraińskimi prowadziła także 27 Wołyńska Dywizja Armii Krajowej. Po zajęciu tych terenów przez zwycięskie wojska sowieckie, Polacy zaczęli wstępować, za zgodą miejscowych komend AK, do tworzonych przez władze sowieckie Istriebitielnych Batalionów, które w dużym stopniu przyczyniły się do uratowania życia i mienia tysięcy ocalałych z pogromu Polaków.

Nacjoniści ukraińscy mordowali także Ukraińców i Czechów nieprzychylnych UPA, pomagającym Polakom bądź współpracującym z ZSRR w roku 1941. Są oni obecnie często traktowani przez propagandę, jako ofiary polskiej akcji odwetowej. Dużo ofiar było też wśród osób z małżeństw mieszanych. Mordowano przede wszystkim dzieci i jednego z małżonków. Często zmuszano np. męża Ukraińca do zabicia własnych dzieci i żony, odmowa karana była śmiercią.

Polacy przeprowadzali akcje odwetowe, lecz ich zasięg i skala były nieporównywalne. Większość Polaków z Wołynia walczyła bowiem na różnych frontach i na miejscu pozostali głównie starcy, kobiety i dzieci.



KARTA PROFESJONALISTY

— kierunek na wiedzę i doświadczenie

Przy Komisji Europejskiej działa grupa robocza, pracująca nad zasadami wprowadzenia i funkcjonowania w Unii Europejskiej Karty Profesjonalisty (EKP), bazującej na zapisach Dyrektywy 2005/36 o wzajemnym uznawaniu kwalifikacji zawodowych.

Członkiem tej grupy jest m.in. CEPI – Europejska Rada Zawodów Rynku Nieruchomości, która zakłada m.in., że karta profesjonalisty:

- będzie narzędziem identyfikacyjnym, potwierdzającym dobre przygotowanie zawodowe, oparte na odpowiednim poziomie edukacji, doświadczeniu zawodowym i stałym rozwoju zawodowym,
- będzie wydawana przez kompetentny organ organizacji zawodowych.

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, będąc organizacją nowoczesnie zarządzaną, pragnącą spełniać wysokie standardy europejskie, stojąc na straży profesjonalizmu, posiadania specjalistycznej wiedzy i umiejętności w zakresie zarządzania nieruchomościami cmentarnymi, opracowało i z dniem 1.01.2014 roku, jako pierwsze wprowadziło;

Centralny Rejestr Zarządców i Administratorów Nieruchomości Cmentarnych pod nazwą KARTA PROFESJONALISTY

Chcemy aby KARTA PROFESJONALISTY była tym, czym do tej pory była Licencja Zarządcy Nieruchomości – gwarancją rzetelności i profesjonalizmu jej posiadacza.

§ 2 Uchwały Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego z dnia 12.12.2013 r w sprawie powołania Centralnego rejestru mówi:

Centralny Rejestr KARTY PROFESJONALISTY w zakresie zarządzania nieruchomościami cmentarnymi prowadzony jest przez Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, i publikowany na stronie internetowej Stowarzyszenia pod adresem www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl w zakładce KARTA PROFESJONALISTY w układzie alfabetycznym (Nazwisko i imię, imię ojca, nr KARTY PROFESJONALISTY, data wpisu, adres zamieszkania – miejscowość, ulica, województwo)

Wpis do Centralnego Rejestru KARTA PROFESJONALISTY jest uzależniony od spełnienia wymogów formalno-prawnych, zawartych w § 4, po spełnieniu których wystawia się zaświadczenie według wzoru zawartego w § 5.

„Kto nie idzie do przodu, ten się cofa.” – Johann Wolfgang von Goethe

Ta oto, maksyma przyświecała mam tworząc § 10

„Zarządca nieruchomości cmentarnych zobowiązany jest do doskonalenia swoich kwalifikacji zawodowych, poprzez udział w seminariach, szkoleniach lub kursach specjalistycznych”.

Do dnia 10.04.2014 r. wydano 28 Kart Profesjonalisty

Zapraszamy do udziału i występowania o przyznanie KARTY PROFESJONALISTY.

Krzysztof Wolicki

Prezes Zarządu

Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Uchwała Nr 1/2013 z dnia 12.12.2013 r

W związku z wejściem w życie Ustawy deregulacyjnej i likwidacją z dniem 31 grudnia 2013 roku uprawnień Licencjonowanego Zarządcy Nieruchomości, Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe stojąc na straży profesjonalizmu, posiadania specjalistycznej wiedzy i umiejętności w zakresie zarządzania nieruchomościami cmentarnymi wprowadza z dniem 1 stycznia 2014 roku, Centralny rejestr zarządców i administratorów nieruchomości cmentarnych pod nazwą: KARTA PROFESJONALISTY.

§ 1

Zarządca, posiadacz KARTY PROFESJONALISTY w zakresie zarządzania nieruchomościami cmentarnymi zobowiązany jest przestrzegać STANDARDÓW ZAWODOWYCH (Załącznik nr 1)

§ 2

Centralny Rejestr KARTY PROFESJONALISTY w zakresie zarządzania nieruchomościami cmentarnymi prowadzony jest przez Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, i publikowany na stronie internetowej Stowarzyszenia pod adresem www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl w zakładce KARTA PROFESJONALISTY w układzie alfabetycznym (Nazwisko i imię,

imię ojca, nr KARTY PROFESJONALISTY, data wpisu, adres zamieszkania (miejscowość, ulica), województwo

§ 3

W centralnym rejestrze wpisuje się następujące dane dotyczące osób, którym nadano KARTĘ PROFESJONALISTY:

1. numer kolejny wpisu — będący jednocześnie numerem KARTY PROFESJONALISTY — w zakresie zarządzania nieruchomościami cmentarnymi;
2. datę wpisu;
3. imię i nazwisko;
4. imiona rodziców;
5. adres zamieszkania; (miejscowość z kodem, ulica, nr domu i mieszkania, województwo)
6. wykształcenie;
7. numer ewidencyjny PESEL;
8. numer dokumentu tożsamości obywatela państwa członkowskiego Unii Europejskiej;

§ 4

KARTĘ PROFESJONALISTY w zakresie zarządzania nieruchomościami cmentarnymi nadaje się osobie fizycznej, która złożyła Wniosek (Załącznik nr 6) oraz;

1. Posiada pełną zdolność do czynności prawnych
2. Nie była karana za przestępstwo przeciwko mieniu, dokumentom, za przestępstwo gospodarcze, za fałszowanie znaków urzędowych, za składanie fałszywych zeznań oraz za przestępstwa skarbowe
3. Spełniła jeden z wymogów zawartych w § 6

§ 5

Po dokonaniu wpisu do Centralnego Rejestru KARTY PROFESJONALISTY, wystawiane są zaświadczenia. (Załącznik nr 2 i 3)

§ 6

Wpis do Centralnego Rejestru KARTY PROFESJONALISTY następuje;

1. dla osób które w dniu 31.12.2013 r. posiadały Licencję Zarządcy Nieruchomości na podstawie ZAŚWIADCZENIA o nadaniu numeru Licencji Zarządcy Nieruchomości,
2. dla osób z co najmniej pięcioletnim doświadczeniem w zakresie zarządzania lub administrowania cmentarzem na podstawie przedstawionego zaświadczenia poświadczającego w/w okres,
3. dla osób które ukończyły studia wyższe, których program uwzględnia co najmniej minimalne wymagania programowe dla studiów podyplomowych w zakresie zarządzania nieruchomościami,

4. dla pozostałych osób, na podstawie zaświadczenia o ukończeniu szkolenia na KARTĘ PROFESJONALISTY w zakresie zarządzania nieruchomościami cmentarnymi.

§ 7

Osoba fizyczna wpisana do Centralnego Rejestru KARTY PROFESJONALISTY posługuje się tytułem „Certyfikowany zarządca nieruchomości cmentarnymi”.

§ 8

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe prowadzi kursy specjalistyczne celem nabycia niezbędnej wiedzy i umiejętności pozwalającej na uzyskanie KARTY PROFESJONALISTY w zakresie zarządzania nieruchomościami cmentarnymi według programu (Załącznik nr 4)

§ 9

Wydanie KARTY PROFESJONALISTY w zakresie zarządzania nieruchomościami cmentarnymi jest płatne w wysokości 100 zł.

§ 10

Zarządca nieruchomości cmentarnych zobowiązany jest do doskonalenia swoich kwalifikacji zawodowych, poprzez udział w seminariach, szkoleniach lub kursach specjalistycznych.

1. Seminarium nie może trwać krócej niż 4 godziny
2. Szkolenie nie może trwać krócej niż 8 godzin edukacyjnych
3. Kurs specjalistyczny nie może trwać krócej niż 16 godzin edukacyjnych
4. Uczestniczyć w szkoleniach doskonalących kwalifikacje zawodowe, łącznie co najmniej 16 godzin edukacyjnych rocznie.
5. Potwierdzeniem udziału w seminariach, szkoleniach lub kursach specjalistycznych jest zaświadczenie (wystawione według wzoru. Załącznik nr 5)

§ 11

Wykreślenie z Centralnego Rejestru KARTY PROFESJONALISTY następuje w przypadku:

1. zgonu osoby wpisanej do rejestru,
2. utraty zdolności do czynności prawnych,
3. skazania za przestępstwa, o których mowa w § 4 pkt. 2,
4. sądowego zakazu prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie zarządzania nieruchomościami cmentarnymi.
5. rażącego nieprzestrzegania standardów zawartych w załączniku nr 1.

§ 12

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2014 r.

VAT a odliczenie od karawanu



W rozporządzeniu ministra finansów z dn. 27 marca 2014, pojawia się zapis dotyczący definicji pojazdu pogrzebowego i bankowego, co przekłada się na możliwość odliczenia podatku VAT tylko w przypadku pojazdu spełniającego określone warunki. W przeciwnym razie, czyli jeśli auto swoją konstrukcją, czy wyposażeniem, uchybia obostrzeniu, automatycznie przestaje być karawanem, czy bankowozem. I nie ma wtedy możliwości ubiegania się o zwrot podatku. Jednym z podpunktów, które zaniepokoiły zarząd Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, jest warunek „posiadania jednego rzędu siedzeń w pojeździe i dopuszczalnej wagi powyżej trzech ton”. Niestety, dokument nie precyzuje, czy wymóg ten dotyczy jedynie bankowozów, czy również pojazdów pogrzebowych. Tym bardziej, że karawany są budowane w wersji dwu, trzy, cztero i pięcioosobowej, których jest najwięcej, jako że obsługa pogrzebu liczy zazwyczaj cztery osoby do niesienia trumny i jedną niosącą krzyż. W związku z tą niejasnością, prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, skierował do ministra finansów pismo z prośbą o wydanie opinii wiążącej.

W dniu 8 kwietnia 2014 r. Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe nie godząc się z jakże krzywdzącymi firmy pogrzebowe przepisami Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 27 marca 2014 r, w sprawie pojazdów samochodowych uznawanych za wykorzystywane wyłącznie do działalności gospodarczej podatnika (Dz. U. z dnia 28 marca 2014 r poz. 407) skierowało pismo do Ministra Finansów z prośbą o wyjaśnienie czy zapis dotyczący „jednego rzędu siedzeń” odnosi się do tylko do bankowozów.

Gdyby jednak okazało się iż, mylimy się co do interpretacji, poprosiliśmy o wydanie opinii wiążącej że samochody specjalne pogrzebowe, posiadające więcej niż jeden rząd siedzeń zostały objęte zwolnieniem z prowadzenia ewidencji przebiegu i można odliczać 100% VAT.

W piśmie stwierdziłem że samochód pogrzebowy potocznie zwany „Karawanem” posiadający więcej niż jeden rząd siedzeń jest specjalnym pojazdem samochodowym przeznaczonym

tylko i wyłącznie do funkcji do jakiej została zaprojektowany i wykonany, a mianowicie tylko i wyłącznie do przewozu zwłok i szczątków ludzkich. Nie wyobrażam sobie że, mógłby być inaczej wykorzystywany.

Pełny tekst pisma skierowanego do Ministerstwa Finansów znajduje się także na stronie internetowej www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl

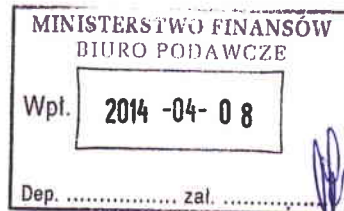
Może to pismo otworzy oczy osobom decyzyjnym w Ministerstwie Finansów i przy kolejnych pomysłach wprowadzania zmian najpierw skontaktują się z fachowcami w dziedzinie branży funeralnej jakimi niewątpliwie są członkowie Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

Krzysztof Wolicki
Przewodniczący Zarządu PSP



istnieje od 1998 r.

Warszawa, 2014.04.08



Minister Finansów
Mateusz Szczurek
 Ministerstwo Finansów
 ul. Świętokrzyska 12
 00-916 Warszawa

L. Dz. 19/2014

Stanowony Panie

W Rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 27 marca 2014 r. w sprawie pojazdów samochodowych uznawanych za wykorzystywane wyłącznie do działalności gospodarczej podatnika (Dz. U. z dnia 28 marca 2014 r. poz. 407) w § 2 – czytamy – Za pojazdy samochodowe inne niż określone a art. 86a ust 9 ustawy (Dz. U. z 2011 r. Nr 177, poz. 1054, z późn. zm) uznawane za wykorzystywane wyłącznie do działalności gospodarczej podatnika uznaje się pojazdy samochodowe będące pojazdami specjalnymi o przeznaczeniu:

- 1) pogrzebowy
- 2) bankowóz – wyłącznie typu A i B
 - jeżeli mają jeden rząd siedzeń albo ich dopuszczalna masa całkowita jest większa niż 3 tony,

§ 3 Pojazdy samochodowe, o których mowa w § 2, powinny spełniać wymogi określone:

- 1) w § 4 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 27 grudnia 2007 r w sprawie wydawania pozwoleń i zaświadczeń na przewóz zwłok i szczątków ludzkich (Dz. U. Nr 249, poz. 1866) w przypadku pojazdów, o których mowa w § 2 pkt 1.

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe zrzeszające zarówno prywatne jak i komunalne firmy pogrzebowe, po przeanalizowaniu zapisów rozporządzenia uważa iż, zapis dotyczący „jednego rzędu siedzeń” nie odnosi się do samochodów posiadających wpis w dowodzie rejestracyjnym – specjalny pogrzebowy. Przez ostrożność, gdyby okazało się, iż mylimy się co do interpretacji, prosimy o wydanie opinii wiążącej że samochody specjalne pogrzebowe, posiadające więcej niż jeden rząd siedzeń zostały objęte zwolnieniem z prowadzenia ewidencji przebiegu

członek narodowy
 światowej organizacji pogrzebowej



Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe
 ul. Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa tel/fax. 22 834-84-60
www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
 konto: PKO BP Oddz. 10/Warszawa 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386
 NIP 118-142-98-58 KRS 0000163556

Uzasadnienie

Samochód specjalny pogrzebowy potocznie zwany „Karawanem” już w swych założeniach konstrukcyjnych jest przeznaczony tylko i wyłącznie do specjalistycznej działalności gospodarczej jakim są niewątpliwie usługi pogrzebowe i to bez względu na to czy będzie miała jeden, dwa czy trzy rzędy siedzeń. Tego rodzaju samochodu nie da się wykorzystać do innych zadań jak tylko związane z usługami pogrzebowymi.

Pojazdy te spełniają rygorystyczne wymagania co do ich konstrukcji i postępowania zawarte w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 27 grudnia 2007 r. w sprawie wydawania pozwoleń i zaświadczeń na przewóz zwłok i szczątków ludzkich (Dz. U. 2007 nr 249 poz. 1866)

§ 4.1. Środek transportu drogowego przeznaczony do przewozu zwłok i szczątków ludzkich powinien spełniać następujące wymagania techniczne i sanitarne:

- 1) być trwale oznakowany w sposób wskazujący na jego przeznaczenie;
 - 2) posiadać kabinę kierowcy odizolowaną od części przeznaczonej na umieszczenie zwłok albo szczątków ludzkich;
 - 3) posiadać zabezpieczenie przed przesuwaniem się trumny lub pojemnika na zwłoki albo szczątki ludzkie podczas przewozu;
 - 4) posiadać podłogę w części przeznaczonej na umieszczenie trumny lub pojemnika na zwłoki albo szczątki ludzkie wykonywaną z materiałów łatwo zmywalnych i odpornych na działanie środków dezynfekujących;
 - 5) posiadać wydzielone miejsce na przechowywanie środków dezynfekcyjnych, sprzętu myjąco-czyszczącego oraz jednorazowych rękawic ochronnych.
2. Nie dopuszcza się montażu miejsc siedzących w części przeznaczonej na umieszczenie zwłok albo szczątków ludzkich.

Nie ma w rozporządzeniu mowy o ilości foteli czy rzędów siedzeń. Jak wszystkim wiadomo samochody specjalne pogrzebowe „Karawany” są rejestrowane jako dwu, trzy, cztero czy pięcioosobowe. Pogrzeby są wykonywane przez obsługę firmy pogrzebowej składającej się z dwóch, czterech lub pięciu osób. Najczęściej w Polsce pogrzeby obsługa składa się z czterech lub pięciu osób.

Ponadto jak czytamy dalej w rozporządzeniu MZ

§ 4.3. Po każdorazowym przewiezieniu zwłok albo szczątków ludzkich przeprowadza się dezynfekcję środka transportu w części przeznaczonej na ich umieszczenie.

4. Do dezynfekcji stosuje się preparaty o działaniu bakteriobójczym, wirusobójczym i grzybobójczym
5. Zabrania się zewnętrznego mycia środka transportu drogowego przeznaczonego do przewozu zwłok i szczątków ludzkich w miejscach przypadkowych i prowizoryczne zorganizowanych myjniach

Nadto jak mówi

członek narodowy
światowej organizacji pogrzebowej



Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe
ul. Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa tel/fax. 22 834-84-60
www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
konto: PKO BP Oddz. 10/Warszawa 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386
NIP 118-142-98-58 KRS 0000163556

Pkt 6. Środek transportu drogowego powinien być zarejestrowany jako pojazd specjalny zgodnie z przepisami o ruchu drogowym.

Ustawa z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. 1997 nr 98 poz. 602)

Art. 2. Użyte w ustawie określenia oznaczają:

36) pojazd specjalny - pojazd samochodowy lub przyczepę przeznaczone do wykonywania specjalnej funkcji, która powoduje konieczność dostosowania nadwozia lub posiadania specjalnego wyposażenia; w pojeździe tym mogą być przewożone osoby i rzeczy związane z wykonywaniem tej funkcji;

Niewątpliwie pojazd specjalny „Karawan” posiadający więcej niż jeden rząd siedzeń jest specjalnym pojazdem samochodowym przeznaczonym tylko i wyłącznie do funkcji do jakiej została zaprojektowany i wykonany, a mianowicie tylko i wyłącznie do przewozu zwłok i szczątków ludzkich. Nie wyobrażam sobie że, mogłyby być inaczej wykorzystywane.

Szanowny Panie Ministrze!

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe stojące na straży przestrzegania prawa prosi o potwierdzenie słuszności naszego rozumienia tematu.

Prezes Zarządu

Polskiego
Stowarzyszenia Pogrzebowego



Krzysztof Wolicki

członek narodowy
światowej organizacji pogrzebowej



Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe
ul. Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa tel/fax. 22 834-84-60
www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
konto: PKO BP Oddz. 10/Warszawa 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386
NIP 118-142-98-58 KRS 0000163556

ROBOTNICY ROZKOPALI KIRKUT

A POLICJA POLICJA POLICJA

Cmentarz żydowski w Olkuszu został ogrodzony policyjnymi taśmami, na miejscu pracują specjaliści. Dzisiaj w tym miejscu, podobnie jak przed kilkoma dniami znaleziono fragmenty ludzkich kości. Sprwę wyjaśnia już prokuratura.

Cmentarz przekopali robotnicy układający wodociąg. Prace były prowadzone zgodnie z projektem i pozwoleniem na budowę. Na razie nie wiadomo, kto zgodził się na prace ziemne przez stary, żydowski cmentarz. W miniony piątek na polecenie urzędu miasta zabezpieczono wszystkie ludzkie kości, które odkopano podczas robót. O sprawie powiadomiono już Gminę Wyznaniową z Katowic, która opiekuje się olkuskim kirkutem.

Rozkopane ludzkie szczątki zauważył mieszkaniec Olkusza, który poprosił straż miejską o interwencję. Jak podaje Przegląd Olkuski strażnicy zgłosili sprawę do Urzędu Miasta w Olkuszu. Na miejscu pracuje prokurator prokuratury rejonowej w Olkuszu oraz biegły medycyny sądowej. Teren jest ogrodzony, prowadzone są oględziny.

„Jaka kwalifikacja prawna brana jest pod uwagę? Znieważenie miejsca pochówku bądź przekroczenie uprawnień” – mówił Marcin Dziecioł rzecznik olkuskiej policji w rozmowie z reporterem Radia Kraków Markiem Mędelą.

Zgodę na przebieg rur wydał urząd miasta. Inwestorem były olkuskie wodociągi. Pozwolenie na budowę kilka lat temu wydał starosta olkuski. Nikt z urzęd-

ników nie zauważył, że prace prowadzone są na cmentarzu, mimo, że zabytkowy kirkut widnieje na wszystkich mapach.

„Trudno zrozumieć to, co się stało. Faktem jest, że projektant uzyskał wszystkie uzgodnienia i pozwolenie na budowę. Na końcu jest jednak wykonawca, który wchodzi w teren. Musiał widzieć, gdzie operował sprzętem...” – mówi Dariusz Rzepka, burmistrz Olkusza.

W czwartek w Olkuszu mają pojawić się rabin z Gminy Wyznaniowej z Katowic. Zdecydują oni jak zabezpieczyć zdevastowany kirkut.

W Olkuszu istnieją dwie żydowskie nekropolie. Stary cmentarz żydowski powstał najprawdopodobniej po 1584 roku na Przedmieściu Sławkowskim, przy obecnej ul. Kolorowej. Kirkut zo-

stał poważnie zdevastowany w czasie II wojny światowej. Macewy wmurowano w parkan i dziedziniec dawnego Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu. Część z nich wykorzystano do budowy zbiornika przeciwpożarowego. Do dzisiaj zachowały się jedynie pojedyncze płyty nagrobne.

W 1984 roku podczas prac badawczych zinwentaryzowano kilkadziesiąt nagrobków. Na początku lat dziewięćdziesiątych odnotowano tu już tylko siedem macew. W 2006 roku działacze jednego z olkuskich stowarzyszeń przewieźli na ulicę Kolorową około trzydziestu kolejnych nagrobków, odnalezionych podczas prac budowlanych w Olkuszu.

www.radiokrakow.pl

(Marek Mędela/jg) fot. Marek Mędela





MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT ZMARŁYCH



Nawiążemy współpracę z firmami pogrzebowymi.

Marek Cichewicz kom. +48 604 066 152

www.bongo.com.pl biuro@bongo.com.pl

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe s.c.
Siedziba: Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa
Filia: Sienkiewicza 29, 90-114 Łódź

tel. +48 22 831 00 36 kom. +48 604 066 152
tel. +48 22 635 21 93 kom. +48 506 155 499
fax +48 22 831 79 96 kom. +48 509 024 007



Bojar Tuning, 51-420 Wrocław, ul. Szczygła 12,
tel./fax: 71 325 41 74, kom. 501 371 537, 501 154 750,
e-mail: biuro@bojar-tuning.eu, www.bojar-tuning.eu



Firma Bojar Tuning zajmuje się przerabianiem samochodów na specjalne - pogrzebowe.

Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, jesteśmy w stanie dostosować samochód do Państwa potrzeb i wykonać niektóre elementy oraz dodatki, według Państwa gustu i uznania. Nasza firma posiada pełną dokumentację i zezwolenia, na wszelkiego rodzaju zabudowy, przebudowy, zmiany konstrukcyjne, zmiany przeznaczenia samochodów oraz wykonywanie konstrukcji ram samochodowych.

Zapraszamy do galerii zdjęć oraz naszej oferty na stronie: www.bojar-tuning.eu

NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE W NIE NAJLEPSZYCH CZASACH



FIAT SCUDO KARAWAN POGRZEBOWY Z ZABUDOWĄ FIRMY BAUTEX JUŻ OD 63 000 ZŁ

- SILNIKI EURO 5 O MOCY OD 90 KM DO 163 KM
- ZABUDOWA FIRMY BAUTEX – OD 2 DO 5 MIEJSC SIEDZĄCYCH
- KOLORY: SREBRNY, SZARY, GRAFITOWY, ŻŁOTY ORAZ CZARNY

MÓWIMY O KONKRETACH

LEASING JUŻ OD 929 ZŁ • WPŁATA WŁASNA TYLKO 20%



www.fiatprofessional.pl

Prezentowany samochód stanowi jedynie ilustrację. Podana cena netto dotyczy wersji Scudo 1.6 Multijet 90 KM (272,4L6.0) Furgon z zabudową firmy Bautex. Podana kwota 929 zł to miesięczna rata leasingowa netto skalkulowana dla ww. wersji. Leasing w FGA Leasing: okres 48 miesięcy, wpłata własna 20%, wykup gwarantowany przez dealera 27%, suma czynszów leasingowych (bez wykupu) 89,32%. Klient ma możliwość przesunięcia spłaty jednej raty leasingowej w roku na koniec okresu leasingowania – bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Oferta specjalna skierowana jest do przedsiębiorców. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Fiat Scudo Furgon; emisja CO₂: od 179 do 186 g/km; zużycie paliwa w cyklu mieszanym od 6,8 do 7,1 l/100 km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdują się na stronie www.fiatprofessional.pl